Juz dziś WIELKI KONKURS patrz str. 3-cia

TRYBUNA ROBOTNICZA

Wyd. I. 6 stron
Cena 2 zł.

Nr. 178 — (849) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, wtorek, 1 lipca 1947 r. Rok V.

Kupon konkursowy Nr. 1

Polska winna stać się przodującym krajem przemysłowo-morskim

Przemówienie Prez. Bieruta na obchodzie Święta Morza

SZCZECIN, poniedziałek

Szczecin przeżywał wczoraj wielki dzień. Po raz pierwszy w dziejach tego miasta odbyło się tu Ogólnopolskie Święto Morza. **Był to** dzień słońca, błękitu, radości i dumy. Na tle fal piastowskiej Odry widzimy zgrupowane okręty wojenne, a najbliżej nas drogi **„Dar Pomorza"**. Dookoła nas barwna plama zebranych tłumów z całej Polski, wśród których wyróżniają się grupy regionalne. **Rozpoczyna się Święto Morza.** Przed ołtarzem, zwróconym ku Odrze odprawia się msza św. Następnie uroczyste poświęcenie sztandaru, po czym do zebranych, wielotysięcznych tłumów przemówił **Prezydent BIERUT. Następnie Prezydent Bierut wszedł na okręt „Dar Pomorza", skąd odebrał defiladę Marynarki Wojennej i Handlowej.** Serca zebranych, wielotysięcznych tłumów napełniają się wzruszeniem, radością i dumą na widok defilujących okrętów, trzymających straż na starej ziemi Chrobrego. Prez. **Bierut** odbiera defiladę w towarzystwie wicepremiera **Bułgarii** oraz ambasadorów **Czechosłowacji i Jugosławii.** Okręty salutują przed Prezydentem. Widzimy na pokładach oddających honory oficerów i wyciągniętych jak struny, marynarzy. Potem defilada Marynarki Handlowej.

Następuje akt otwarcia **Wystawy Plastyki Morza**, po czym na Wałach Chrobrego Prezydent Bierut odbiera defiladę **organizacji społecznych, młodzieżowych i wojska.** Organizacje niosą transparenty, na których widnieją napisy **„Przyszłość Polski na morzu", „Morze to sprawdzian siły narodu"**, portrety **Prezydenta Bieruta i Marszałka Roli - Żymierskiego.**

Defiladę wojskową otwiera 41-szy pułk piechoty, niosąc sztandar 12-ej dywizji piechoty. Następnie masę ekuje entuzjastycznie oklaskiwana Marynarka, potem przejeżdżają samochody, ciągnące działa oraz pułki czołgów. Pochód czołgów zakończył największą w dziejach Szczecina defiladę.

Przemówienie Prezydenta

OBYWATELE! Myśl, aby centralnym punktem tegorocznych uroczystości „ŚWIĘTA MORZA" stał się odzyskany przez Polskę prastary, piastowski SZCZECIN ma głębokie uzasadnienie.

Jest dla nas rzeczą niezmiernie ważną, aby zarówno wszyscy rodacy nasi, jak przyjaciele i sprzymierzeńcy uświadomili sobie w pełni, że **Polska, odrodzona z potwornej hitlerowskiej tyranii i niewoli**, żyje dziś i rozwija się inaczej, niż przed wojną.

W tych nowych warunkach również i **problem morza** nabiera **dla nas innego, dalekó szerszego i głębszego** znaczenia. O wielkim znaczeniu morza dla Polski i **dla** jej losów w najbliższej i najdalszej przyszłości mówi nam tutaj nie tylko sąsiedztwo żywiołu morskiego, nie tylko widok szeroko rozrzuconych terenów portu i ruch krążących po nim okrętów morskich.

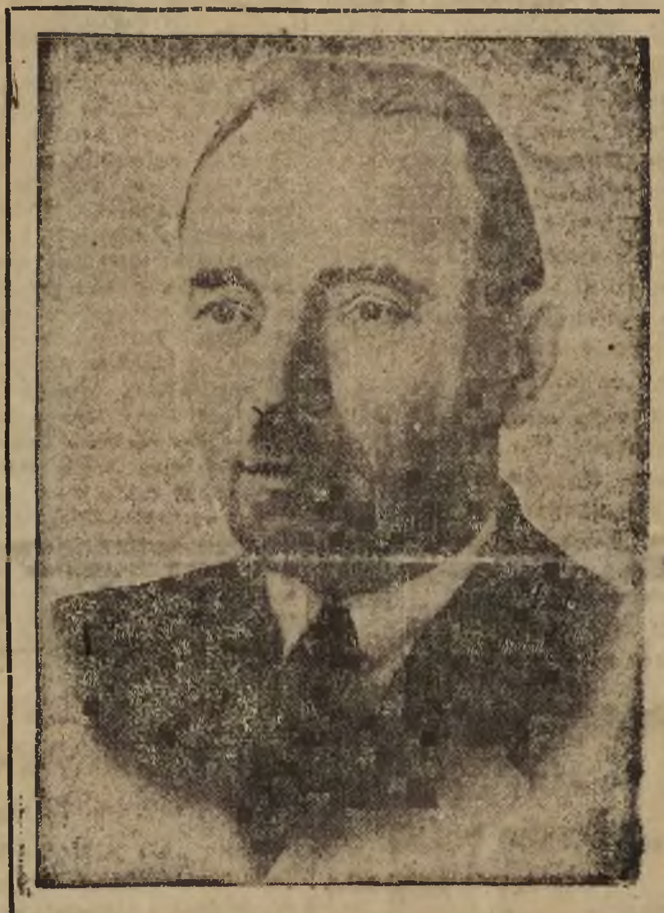
O znaczeniu i zasięgu problemu morza mówi nam tu bardziej uwydatniająca się rozległość ich i przestrzeń, która oddziela delty **dwóch prastarych macierzystych rzek słowiańskich: ODRY i WISŁY.**

Przed dwoma laty tę przestrzeń szlakiem prastarych osiedli słowiańskich przeszły zwycięsko milionowe wyzwoleńcze szeregi żołnierzy radzieckich i polskich, zraszając obficie krwią te ziemie — wierzymy w to — po raz ostatni.

Wreszcie tę samą drogę w znojnym wysiłku przebyły i przebywają do dziś dnia miliony naszych braci, dzisiejszych osadników polskich, spełniając swym mozolnym trudem i czynem wielki akt sprawiedliwości dziejowej.

Tu z tego miejsca lepiej niż z jakiegokolwiek innego zakątka ziemi polskiej przemawiają do serc naszych dzieje bohaterskiego choć męczeńskiego szlaku tysiącletniej *walki, tragedii i sławy* narodu polskiego. Tu w atmosferze tradycji historycznej, którą tchną mury, popioły i wspomnienia tego miasta.

Z wyjątkową siłą można też odczuć wielkość przemian jakie przeżywa dziś nowa Polska i potężną dziejową moc tych przemian, bowiem od nich to przyszłe pokolenia znaczyć będą nowy okres naszej historii ojczystej.



Następstwa wielowiekowego odsunięcia Polski od morza

Szeregiem fatalnych dla nas, a w następstwie i dla Europy, dziejowych skutków ekspansji germanizmu na wschód było:

1 Wypchnięcie Polski ze środka Europy,

2 Systematyczne odrzucanie nas od morza i wielkich szlaków handlowych.

3 Narzucanie nam w wyniku tej ekspansji jednostronnego i najmniej korzystnego dla nas kierunku gospodarki, który osłabiał aktywność polskiej ekonomiki i prowadził do upośledzenia miast, rzemiosła, przemysłu i handlu, a więc opóźniał rozwój sił wytwórczych w kraju.

Wyzwolony dziś z drapieżnych pazurów najeźdźcy niemieckiego — naród polski musi nie tylko leczyć rany i odbudowywać ruiny spowodowane wojną. Musi on równocześnie podjąć olbrzymi wysiłek, aby **WYRÓWNAĆ SPOWODOWANE PRZEZ WIELOWIEKOWE WARUNKI ZACOFANIE TECHNICZNE, KULTURALNE, GOSPODARCZE i przyśpieszyć tempo rozwoju.**

Z tym podstawowym zadaniem związany jest jak najściślej i problem naszej pracy na morzu.

Morze to źródło bogactw i wielki teren pracy

Morze — to nie tylko wspaniały żywioł. Morze przede wszystkim to **wielki teren pracy**, to potężne źródło bogactw, to rozległe szlaki żeglugi, wiążące kraj ze światem, to niezwykle sprzyjający czynnik w gospodarstwie ogólnonarodowym i jeszcze bardziej pomyślny czynnik dla rozwoju handlu i współpracy międzynarodowej.

Odzyskawszy niepodległość w roku 1918, odzyskaliśmy i skrawek morza. Od tego czasu w psychice naszego narodu zaczęła sobie żłobić ponownie miejsce świadomość znaczenia morza dla naszego bytu gospodarczego i państwowego.

Ale miast pogłębiać tę świadomość, sanacja wolała kierować uwagę społeczeństwa na manowce aspiracji mocarstwowo - kolonialnych. Tego rodzaju bzdurom propagandowym o koloniach w Afryce, czy na Madagaskarze poświęcano głównie w tym okresie doroczny obchód Dnia Morza.

Dziś pragniemy, aby problem morza stał się jak najrychlej dla całego narodu nie tylko problemem odświętnych zainteresowań, lecz troską życia codziennego, jednym z czołowych zagadnień naszego bytu narodowego.

Dziś problem morza — to problem przekształcenia Polski z upośledzonego technicznie, gospodarczo i kulturalnie kraju rolniczo-lądowego — w przodujący ekonomicznie kraj przemysłowo-morski.

W jakim stanie przejęliśmy porty?

Obecnie Polska rozporządza trzema wielkimi portami i kilkunastu mniejszymi, na szerokim 600-kilometrowym wybrzeżu morskim. Wprawdzie przejęliśmy te porty po wojnie w stanie kompletnie zdewastowanym: rozbite

(Ciąg dalszy na stronie 3-ciej)

Bankiet u min. Bidault

Zasada tajności nie przestrzegana...

PARYŻ, poniedziałek

W sobotę o godz. 21 francuski minister spraw zagranicznych Bidault wydał na Quai d'Orsay uroczysty bankiet, w którym prócz 3 ministrów spraw zagranicznych wzięło udział 60 osób, w tym premier Ramadier i inni członkowie gabinetu francuskiego oraz szereg dyplomatów.

Tym razem zasada tajności nie była przestrzegana i do użytku prasy podano relację z wygłoszonych na bankiecie przemówień.

Minister Bidault w przemówieniu powitalnym przeprosił najpierw gości za „skromny obiad" i zły gatunek chleba (jak dowiedziano się po bankiecie, było to zresztą kurtuazyjną przesadą, gdyż obiad był wcale wykwintny i podawano 4 gatunki win). Następnie min. Bidault wspomniał o trudnościach z jakimi musi liczyć się konferencja. **Wyraził jednak nadzieję, że zakończy się ona pozytywnym wynikiem.**

Wyrażając z kolei nadzieję, że konferencja poczyni postępy, min. **Mołotow** powiedział: *„Nadzieja ta jest usprawiedliwiona, gdyż my wszyscy trzej pragniemy przezwyciężyć te przeszkody. Pamiętajmy o ofiarach naszych krajów podczas wojny, ofiarach, które wymagają byśmy osiągnęli pokój".*

Minister Bevin oznajmił, że w gruncie rzeczy nie zapatruje się pesymistycznie na przyszłość konferencji.

WSZYSTKIE PAŃSTWA ZNISZCZONE PRZEZ NIEMCY muszą być dopuszczone do obrad



Stanowisko ZSRR w sprawie planu Marshalla

Radziecka agencja telegraficzna Tass opublikowała w Paryżu oficjalny komunikat, wyłuszczający stanowisko ZSRR w sprawie zadań konferencji trzech ministrów.

Minister MARSHALL w swym przemówieniu na uniwersytecie w Harvard dnia 5 czerwca br. wyraził obawę co do dalszych perspektyw sytuacji gospodarczej Europy i oświadczył, iż USA powinny uczynić wszystko, co leży w ich mocy, dla nawrotu do normalnych warunków gospodarczych w Europie. - Wiadomo, że możliwości wytwórcze USA w czasie wojny nie zmalały, lecz wzrosły. ZWIĄZEK RADZIECKI USTOSUNKOWAŁ SIĘ DO PLANU MARSHALLA POZYTYWNIE, mimo, że jego gospodarka oparta jest na zasadzie planowości, wykluczającej możliwość kryzysów i wstrząsów, o jakich była mowa w przemówieniu Marshalla.



Marshall

W świetle powyższego, konferencja trzech ministrów powinna przede wszystkim określić swe zadania i metody pracy.

FRANCJA i WIELKA BRYTANIA opracowały już własny, określony plan. DELEGACJA RADZIECKA WYSUNĘŁA PRZECIWKO NIEMU JEDNAK POWAŻNE ZASTRZEŻENIA. Stanowisko Związku Radzieckiego **streszcza się w przyjęciu zasady, że jedna sprawa — to opracowanie zapotrzebowania państw europejskich w związku z projektem pomocy ze strony USA, a zupełnie co innego — opracowanie całokształtu programu gospodarczego państw europejskich**, tym bardziej, że opracowanie takiego programu w koncepcji francuskiej i brytyjskiej uważane jest za zasadnicze, podczas gdy wypracowanie zapotrzebowań traktowane jest jako zadanie poboczne.

Plan gospodarczy - sprawą wewnętrzną każdego państwa

Nie ulega wątpliwości, że koncepcja opracowania jakiegoś globalnego programu gospodarczego państw europejskich odbiega znacznie od postawionych przed konferencją zadań. **Francja posiada swój własny plan gospodarczy, Wielka Brytania posiada również swój program gospodarczy. Związek Radziecki kształtuje swą gospodarkę na podstawie planu socjalistycznego w ramach nowej pięciolatki powojennej, która nieustannie podnosi dobrobyt materialny narodów ZSRR. Również szereg państw europejskich kształtuje swą gospodarkę według planów dwuletnich i trzyletnich, z których nie mało już zrealizowano. PROGRAM GOSPODARCZY DANEGO PAŃSTWA JEST JEGO SPRAWĄ WEWNĘTRZNĄ** — tak pojmuje to zagadnienie Związek Radziecki.

W związku z tym ZSRR odrzuca **również możliwość wszelkiej ingerencji w wewnętrzne sprawy innego państwa. Np. Francja może realizować plan MONNETA i to jest wewnętrzną sprawą narodu francuskiego.** Próby ingerowania z zewnątrz nie dałyby tu żadnych rezultatów. Nie ulega wątpliwości, **że opracowanie całokształtu programu gospodarczego wszystkich państw europejskich, musiałoby doprowadzić nieuniknienie do ingerencji w wewnętrzne sprawy tych państw.**

Dlatego konferencja powinna postawić sobie za zadanie ustalenie rozmiarów potrzeb państw europejskich, sposobu zgłoszeń oraz informowanie o możliwościach kredytowych USA. Na tej platformie może się realizować zasada współpracy między poszczególnymi państwami.

Jakie kraje mają wziąć udział w opracowaniu takiego programu?

Oprócz trzech mocarstw w **pracach winny wziąć udział i inne kraje, a przede wszystkim te, które uległy okupacji niemieckiej oraz przyczyniły się do wspólnej sprawy sojuszników.** Byłe państwa nieprzyjacielskie winny również być dopuszczone do konsultacji.

Odrębne miejsce zajmuje sprawa Niemiec. Jak wiadomo, nie osiągnięto dotychczas porozumienia w sprawie utworzenia centralnego rządu niemieckiego oraz odnośnie problemu reparacji niemieckich. **Sprawy te załatwia Rada Ministrów Spraw Zagr.** i dlatego zagadnienie **pomocy dla Niemiec winno być również załatwione przez tę Radę, do której wchodzą również Stany Zjednoczone.**

Odnośnie metod prac Związek Radziecki stoi na stanowisku, iż **powinny być utworzone specjalne komitety, złożone z przedstawicieli Trzech Państw, do których winni być zaproszeni również przedstawiciele innych państw europejskich. Działalność tych komitetów winna być uzgodniona z pracami Ekonomicznej Komisji Europejskiej ONZ.**

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Bezczelne żądanie

ESSEN, poniedziałek

Na specjalnym posiedzeniu radnych miasta **Essen** w obecności premiera prowincji **ARNOLDA**, postanowiono zwrócić się do władz brytyjskich z **prośbą o utrzymanie zakładów Kruppa, które, jak wiadomo, zostały przeznaczone do demontażu.** Zakłady Kruppa według życzeń radnych miasta Essen, mają być utrzymane dla celów **„pokojowej produkcji"**.

Kongres interpeluje Marshalla

NOWY JORK, poniedziałek

Kongres USA zwrócił się do sekretarza stanu MARSHALLA o udzielenie informacji w sprawie programu pomocy dla państw europejskich oraz określenie, jaka suma dolarów przeznaczona ma być na tę pomoc.

Pomoc dla Europy poza ramami ONZ?

NOWY JORK, poniedziałek

Według doniesień agencji Associated Press zastępca sekretarza stanu USA dla spraw gospodarczych CLAYTON w czasie swej wizyty w Londynie oświadczył brytyjskim mężom stanu, że **plan** pomocy dla Europy **ma być** zrealizowany poza **ramami Organizacji** Narodów Zjednoczonych.

Papież dekoruje Perona

WATYKAN, poniedziałek

Papież udekorował **prezydenta** Argentyny **PERONA** najwyższym orderem watykańskim.

Jugosławia interesuje się rozmowami paryskimi

PARYŻ, poniedziałek

Ambasador jugosłowiański w Paryżu wręczył na Quai d'Orsay notę, która stwierdza, że rząd jugosłowiański interesuje się konferencją 3 ministrów spraw zagranicznych w sprawie propozycji sekretarza stanu USA i deklaruje gotowość wzięcia udziału w rozmowach wstępnych.

Austria również...

WIEDEN, poniedziałek

Minister spraw zagr. **GRUBER** polecił posłowi austriackiemu w Paryżu, aby zakomunikował ministrowi **BIDAULT, iż Austria** wielce interesuje się rozmowami paryskimi oraz gotowa jest do udziału w pracy w dziele odbudowy Europy.

NASZ

Udzielenie przez rząd Stanów Zjednoczonych pożyczki dla Iranu w wysokości 30 mil. dolarów nie zostało tak szeroko rozreklamowane jak poprzednie pożyczki amerykańskie dla Grecji i Turcji. Wydaje się że nie wpłynął na to fakt, iż ogólna suma pożyczki jest wielokrotnie mniejsza. Raczej, jak zauważył niedyskretny felietonista popołudniówki nowojorskiej „PM", uczyniono to dlatego, aby uchronić się przed słusznymi atakami ze strony opinii demokratycznej zarówno w Stanach Zjednoczonych jak i w Iranie!

Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości że pożyczka amerykańska została przyznana nie w celu „rozbudowy przemysłu perskiego", jak głosi oficjalny komunikat, a to chociażby z tego powodu że przemysł perski, głównie szyby i rafinerie ropy naftowej są własnością koncernów anglo - amerykańskich, które nie odczuwają braku kredytów, ale po to by dopomóc rządowi irańskiemu w jego usiłowaniach zniszczenia ruchu demokratycznego. Jak podaje postępowa gazeta perska „Ahras" pożyczka amerykańska została przyznana pod warunkiem że rząd perski wyeliminuje z życia politycznego partie ludowe i lewicowe organizacje robotnicze oraz postara się, aby w skład nowego parlamentu weszła większość ludzi, cieszących się pełnym zaufaniem Stanów Zjednoczonych.

Warunki te nie wiele różnią się od warunków, stosowanych przy pożyczkach dla Grecji i Turcji. Różnica polega na tym, że USA wślad za pożyczką nie zamierzają na razie wysłać tam swojej delegacji wojskowo-gospodarczo-politycznej dla dozorowania, w jaki sposób kredyty amerykańskie są zużytkowane! Niewtajemniczeni mogliby w tym wypadku pomyśleć, że fakt ten oznacza pewną modyfikację czy nawet złagodzenie, „doktryny Trumana", lub że rząd irański zasługuje w większej mierze na zaufanie niż rządy Maximosa i Pekkera.

Przyczyna jednak jest zupełnie inna. Od czasu przybycia brygadiera Graw w charakterze szefa wojskowej misji amerykańskiej w Teheranie z zadaniem „reorganizacji armii perskiej" wpływy amerykańskie stały się dominujące i wyparły dawniejsze wpływy Anglii.

Innym generałem amerykańskim w Iranie jest brygadier Schwarzkopf, który jak samo zresztą nazwisko wskazuje, jest pochodzenia niemieckiego. Schwarzkopf pełni bliżej nieokreśloną funkcję doradcy przy naczelnej komendzie żandarmerii, której działalność w Iranie jest głównie skierowana przeciw zorganizowanemu ruchowi robotniczemu. Żandarmeria — to wojsko koncernów -naftowych pisał dziennik perski „Mard".

Generał Schwarzkopf ma długoletnie doświadczenie w walce przeciw organizacjom i związkom zawodowym gdyż był szefem policji w stanie New Jersey w okresie najgwałtowniejszych prześladowań ruchu robotniczego w Stanach Zjednoczonych. On to też przyczynił się wydatnie do zlikwidowania ruchu demokratycznego w Azerbejdżanie w końcu 1946 roku i to właśnie Schwarzkopf pertraktował w sprawie pożyczki dla Iranu, chociaż z czyjego ramienia nie wiadomo!

Staje się teraz jasne, dlaczego USA nie wysyłają specjalnej misji policyjnej do Iranu mając na miejscu Schwarzkopfa, i nie widzą potrzeby wysyłania takiej misji.

Andrzej Bronowski

Nowe strajki we Francji
Czy rząd Ramadiera utrzyma się?

We wtorek - debaty w Zgrom. Narod.

NASZ SPRAWOZDAWCA DYPLOMATYCZNY PISZE:

Górnicy francuscy przystępują w poniedziałek rano do pracy, po przeszło tygodniowym strajku Otrzymali oni wreszcie podwyżkę w wysokości 35 franków dziennie, zamiast żądanych 60 franków. Tymczasem w kraju wybuchł **szereg nowych strajków, m. in. w przemyśle budowlanym, w fabrykach zapałek oraz w rafineriach tytoniu. Trwa nadal strajk pracowników bankowych, robotników przemysłu samochodowego i wielu pracowników handlowych.** Wszyscy strajkujący domagają się premii i podwyżki płac.

We wtorek w Zgromadzeniu Narodowym zostaną wznowione debaty nad sytuacją gospodarczą. Początkowo **RAMADIER** się. **chciał odroczenia debat, nalegając na to, by zakończyć je w ubiegłym tygodniu.** Jednak wielu posłów zauważyło — powołując się na zwyczaje parlamentarne — że postępowanie takie byłoby nielojalne w stosunku do partii komunistycznej, której posłowie uczestniczą na kongresie partyjnym w Strassburgu. Opinię tę poparło wielu radykałów i katolików, co zmusiło Ramadiera do ustąpienia.

Ramadier ma zamiar przedłożyć we wtorek Zgromadzeniu nowy projekt polityki gospodarczej rządu. Dziennik **„Franc Tireur"** pisze w związku z tym, że Ramadier przypuszczalnie opracuje **mieszaninę gospodarki kierowanej i wolności handlu". Będzie to jednak** — zauważa gazeta — **eksperyment równie żałosny, jak metody Schumana na płaszczyźnie finansowej.**

Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego wypłynie niewątpliwie sprawa votum zaufania dla rządu. Tym razem jest wątpliwe, **czy nawet frakcja socjalistyczna,** posiadająca większość w rządzie udzieli premierowi pełnego poparcia. **Przypuszcza się, że grupa socjalistów z CAZIERREM i MOLLETEM na czele, będzie się domagała dymisji, Ramadiera, uważając dalsze sprawowanie rządu bez udziału komunistów za niemożliwe.**

Z drugiej strony przewodniczący grupy parlamentarnej MRP, **LE COURT** — jak pisze **„Figaro"** — miał zapewnić szefa rządu, iż w razie kryzysu MPR nie wejdzie do żadnej kombinacji międzypartyjnej, obejmującej komunistów. W podobnym sensie wypowiedział się również min. **BIDAULT** w rozmowie z prezydentem **AURIOLEM.**

Wtorkowe posiedzenie parlamentu zapowiada się burzliwie. Będzie ono miało duże znaczenie dla dalszych losów Francji.

W. K.

Jacques Duclos o zadaniach francuskich komunistów

W ostatnim dniu Kongresu Francuskiej Partii Komunistycznej w Strassburgu przewodniczący grupy parlamentarnej partii komunistycznej **JACQUES DUCLOS** oświadczył, że wiadomość o przyjęciu przez Związek Radziecki zaproszenia **NA KONFERENCJĘ W SPRRAWIE REALIZACJI PLANU MARSHALLA BYŁA CIĘŻKIM CIOSEM** dla reakcji francuskiej, która chciała dopatrzeć się w tym planie broni przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Następnie Duclos dokonał przeglądu **POLITYKI WEWNĘTRZNEJ RZĄDU** i podkreślił główne cele komunistów:

Dążą oni do przeciwstawienia się planom reakcji, do zmuszenia kapitalistów, by płacili za odbudowę kraju i do przeciwdziałania temu, by naród stał się ofiarą trustów.

„Jeżeli mówię o reakcji — powiedział Duclos — **to mam na myśli również reakcję międzynarodową".**

Przechodząc do sprawy **STRAJKÓW ROBOTNICZYCH** we Francji, Duclos oświadczył, że trudności dałyby się uniknąć, gdyby zrealizowana została jedność socjalistyczno - komunistyczna i dodał iż zjednoczenie klasy robotniczej pozwoliłoby na obrócenie w niwecz machinacji reakcji.

W kwestiach **polityki zagranicznej,** Duclos powiedział: **„Odmawiamy zagranicy wszelkich praw mieszania się do naszej polityki wewnętrznej. Gdyby nie partia komunistyczna, Francja byłaby już upadła do roli kolonii".**

Jacques Duclos zakończył swe przemówienie wysuwając następującą propozycję **dotyczącą dalszych metod działania: ROZBUDOWANIE KADR PARTII ORAZ PRZYGOTOWANIE WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH.**

Presja USA na Indonezje

BATAWIA, poniedziałek

Gubernator holenderski w Indonezji podjął wczoraj nowe rozmowy z przedstawicielami Republiki Indonezyjskiej w sprawie utworzenia tymczasowego rządu Republiki Indonezyjskiej.. **Rząd Stanów Zjednoczonych wystosował notę do Republiki Indonezyjskiej, w której nalega, aby Indonezyjczycy przyjęli propozycje holenderskie w sprawie rządu tymczasowego.** Rząd amerykański obiecał udzielenie pomocy finansowej z chwilą utworzenia takiego rządu tymczasowego.

Dramatyczna scena w Trybunale Norymberskim

NORYMBERGA, poniedziałek

Doszło tu do dramatycznej sceny w czasie procesu przeciwko lekarzom niemieckim, oskarżonym o zbrodnicze eksperymenty dokonywane na więźniach. Jeden ze świadków, **Cygan, Heinereiter,** na którym dokonywano morderczych doświadczeń z wodą morską, w czasie konfrontacji z oskarżonymi rzucił się nagle na jednego ze swoich katów, którego dostrzegł siedzącego w drugim rzędzie na ławie oskarżonych.

Cygana zatrzymała policja wojskowa. Mimo, że jak stwierdzono **długotrwały pobyt w obozie zrujnował jego stan nerwowy, Heinereiter został skazany przez przewodniczącego na 3 miesiące więzienia** za „znieważenie Trybunału".

Rada Gospodarcza studiuje „reformę rolną"

HAMBURG, poniedziałek

Specjalny wydział Rady 2-strefowej ma zająć się przestudiowaniem planu reformy rolnej, która ma być przeprowadzona w strefie brytyjskiej. **Jak** wiadomo, projekt ten pozostawiający w rękach obszarników własność ziemską w niektórych wypadkach aż do 600 ha, napotkał na **zdecydowany sprzeciw ze strony partii robotniczych.**

Sprawa międzynarodowych SIŁ ZBROJNYCH na Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK, poniedziałek

Na swym sobotnim posiedzeniu Rada Bezpieczeństwa ONZ dyskutowała nad zasadą określenia liczebności międzynarodowych sił zbrojnych na podstawie wniosków Komisji Sztabów Wojskowych.

Delegacja USA broniła zasady stosunkowych proporcjonalnie do ludności udziałów sił zbrojnych poszczególnych państw w międzynarodowych siłach zbrojnych, podczas gdy delegacja radziecka stała na stanowisku równych udziałów sił zbrojnych wszystkich członków Rady Bezpieczeństwa. Nie osiągnięto jednomyślności.

Uzasadniając wniosek radziecki **GROMYKO** podkreślił, że przyjęcie zasady proporcjonalnych udziałów doprowadziłoby do tego, że państwo silniejsze i bardziej wpływowe uzyskałoby pewne przywileje w międzynarodowych siłach zbrojnych. Gromyko wskazał na to, że statut ONZ nie zawiera nawet napomknięcia o uprzywilejowaniu któregokolwiek z członków Rady Bezpieczeństwa. Gromyko wysunął następnie wniosek wyłonienia komisji, która by zajęła się określeniem sił zbrojnych na całym świecie, zanim zapadnie zgoda co do meritum sprawy. Przeciwko temu wnioskowi delegata radzieckiego nie wysunięto żadnych sprzeciwów.

Kryzys dolarowy zbliża się, jak lawina

LONDYN, poniedziałek

W depeszy z Waszyngtonu agencja Reutera cytuje ogłoszone tam w przeciągu ostatnich 24 godzin doniesienia, z których wynika, że rezerwy złota i dolarów kurczą się w gwałtownym tempie nie tylko w krajach europejskich, lecz nawet w takich krajach, jak Kanada i Argentyna, które uchodziły dotychczas pod tym względem za najsilniejsze. Sprawiło to, **że nadwyżka eksportu USA nad importem w przeciągu maja osiągnęła blisko miliard dolarów** (11 miliardów dolarów w stosunku rocznym). **Deficyt w obrotach świata ze Stanami Zjednoczonymi przybrał tak olbrzymie rozmiary, że Stany Zjednoczone powinny albo zaniechać niezwłocznego ściągania swych należności, co mogłoby nastąpić w ramach planu Marshalla, albo też przygotować się na katastrofalne obcięcie importu światowego z USA.** lub na *załamanie* się cen towarów **amerykańskich.** Inaczej, zapełnienie tej luki mogłoby nastąpić tylko przez dalszy odpływ rezerw złota i dolarów z innych krajów do Ameryki w fantastycznym tempie 8 miliardów dolarów rocznie.

W parlamencie nowozelandzkim minister finansów wyraził opinię, że zarysowuje się już kompletne załamanie się handlu międzynarodowego i produkcji światowej z powodu miażdżącej nadwyżki eksportu USA nad importem, co uniemożliwia innym krajom opłacanie swego importu z Ameryki.

Tygodnik londyński **„Economist" oświadcza:**

„Wielka Brytania nie będzie mogła uniknąć kryzysu dolarowego. Mimo wszystkich wysiłków, jakie czynione są w Europie i w Stanach Zjednoczonych, celem zapobieżenia międzynarodowemu kryzysowi dolarowemu, wszelkie obiektywne obliczenia muszą niestety prowadzić do wniosku, że kryzys ten jest kwestią miesięcy"

W świetle tych wiadomości korespondent Reutera mówi, że **światowy kryzys dolerowy, który ciąży nad konferencją paryską „zbliża się obecnie jak lawina".**

Gazeta egipska o planach brytyjskich

KAIR, poniedziałek

Gazeta **„AL MUSAWAR"** donosi, **że w rejonach Saidu władze brytyjskie stwarzają na terytorium egipskim niezależne państwo.**

Na obszarach tych w chwili obecnej dokonują Anglicy budowy wielkiego miasta. Korespondent gazety donosi, że w pracach budowlanych są zatrudnieni jeńcy niemieccy, którzy równocześnie budują ogromną bazę wojskową.

Przegląd prasy zagranicznej

STATESMAN AND NATION
The Week-end Review

Powodzenie planu Marshalla leży ostatecznie w rękach Kongresu amerykańskiego, a w chwili obecnej nie wydaje się prawdopodobne ażeby Kongres zatwierdził ten plan. Dotychczasowe wszelkie propozycje pomocy dla Europy popierane były przez Kongres jedynie wówczas, gdy miał on możność kontrolowania funduszów oraz pewność, że pomoc amerykańska zostanie użyta w walce przeciwko komunizmowi. Zagraniczna polityka amerykańska opierała się na antyradzieckich założeniach. Włączenie Związku Radzieckiego do planu Marshalla będzie wymagało zmiany tej polityki. Poza tym nie można oddzielić polityki wewnętrznej od zagranicznej. Plan Marshalla wymaga dolarów, a plany podatkowe republikanów dolarów tych odmawiają. Ustawa o wełnie jest częścią strategii republikańskiej, która szkodzi polityce gospodarczej Stanów Zjednoczonych. Zawetowanie przez Trumana ustaw o podatkach i pracy oznacza wzrastające napięcie pomiędzy prezydentem a Kongresem a również brak odpowiedzialności, powstały na skutek podzielonej władzy.

Krytycznym momentem amerykańskiej polityki zagranicznej jest walka pomiędzy Vandenbergiem i Taftem o opanowanie większości republikańskiej w Kongresie. Truman i Marshall odwołali się do idealizmu narodu amerykańskiego, który jest w stanie pokazać Kongresowi, że ma już dosyć negatywnej polityki antykomunistycznej i że popiera śmielsze projekty".

Senat USA w sprawie przekazania władzy prezydenta

WASZYNGTON, poniedziałek

Senat USA zaaprobował w przyśpieszonym trybie **ustawę o przejęciu władzy prezydenta, przy czym zostało uchwalone, że następcą prezydenta w razie jego śmierci nie będzie sekretarz stanu, lecz przewodniczący Izby Reprezentantów.**

Projekt ten podlega jeszcze rozpatrzeniu przez Izbę Reprezentantów.

Pod protektoratem władz USA
Schacht opracowuje „czarodziejski plan"

STUTTGART, poniedziałek

Mimo, że strony amerykańskiej zaprzeczono oficjalnie jakoby miano zapytywać **SCHACHTA** o jego projekty dotyczące uzdrowienia gospodarki niemieckiej, korespondent agencji AP stwierdzą, że Schacht oświadczył mu w rozmowie, iż **„wysoko postawione osobistości amerykańskie" sprowadziły go z obozu na przesłuchanie w sprawie rozmaitych problemów gospodarczych i politycznych.** Schacht dodał, że proszono go, aby nie opowiadał o swej podróży do władz amerykańskich. Schacht ma nadzieję, że zostanie ostatecznie zrehabilitowany, a wtedy przyrzeka światu ujawnić swój **„czarodziejski plan",** który **przyczyni się rzekomo do uzdrowienia Niemiec i Europy.**

SCHACHT

Dziwna gościnność angielska

MOSKWA, poniedziałek

Londyński korespondent „Prawdy" [illegible] o dziwnym stosunku brytyjskiego związku metalowców do przebywającej obecnie w Anglii delegacji metalowców radzieckich.

Anglicy nie zorganizowali dotychczas ani jednego wiecu, na którym Rosjanie mogliby się spotkać z robotnikami brytyjskimi. — Gdy delegacja zwiedza przedsiębiorstwa do rozmów dopuszcza się tylko specjalnie dobrane grupy osób, wśród których nie ma prawie robotników. Zwraca uwagę fakt, że prasa brytyjska nic nie pisze o pobycie delegacji radzieckiej.

Walka polityczna w USA
Korespondencja z Ameryki

CHARLIE CHAPLIN wykrzywił twarz w grymasie. **„Jeśli ktoś zejdzie z chodnika lewą nogą, zaraz oskarża go się o komunizm"** — **powiedział. „Myślę, że trudno jest określić czyjeś polityczne zapatrywania".**

Dla Chaplina może to być trudne ale w Ameryce jest w obecnej chwili wielu ludzi, którzy bez żadnych trudności gotowi są uczynić to w stosunku do każdego. A już najbardziej czynną ze wszystkich grup jest komitet kongresowy dla badania antyamerykańskiej działalności. Ta centralna organizacja antykomunistyczna i antyradziecka ograniczyła sposób określenia czyichkolwiek zapatrywań politycznych do kilku bardzo prostych sformułowań. **Jeżeli wierzy się w równość ras, jest się oczywiście „czerwonym". Jeżeli popiera się koncepcję Roosevelta o „jedności świata" jest się agentem sowieckim.** Jeżeli **stwierdza się fakt, że ceny są wysokie, a płace niskie, jest się wspaniałym przykładem „czerwonego faszysty"** nowotworu politycznego, ulubionego przez prasę hearstowską. **Jeżeli odważy się ktoś skrytykować doktrynę Trumana, wyrazić się pochlebnie o brytyjskim rządzie Partii Pracy, sympatyzować z republikanami w Hiszpanii, lub twierdzić, że budowa domów powinna mieć pierwszeństwo przed budową nowych lokali rozrywkowych, wówczas jest się „strasznym bolszewikiem".**

Jeżeli postępowe opinie są „nieamerykańskie" to w takim razie jest olbrzymia ilość nie-Amerykanów w Stanach Zjednoczonych.

TRUMAN, VANDENBERG, TAFT, antyradziecki, antykomunistyczny, antyrobotniczy triumwirat napotyka na poważną opozycję.

Napotyka na nią nawet na Kongresie USA. Gdy na przykład ustawa o pożyczce dla Grecji i Turcji została poddana pod głosowanie, przeszło 1/4 Kongresu wypowiedziała się przeciwko projektowi administracji. Wprawdzie opozycja była podzielona na kilka grup i dlatego działalność jej była nieskuteczna.

Ankieta, przeprowadzona przez przeszło 300 stacyj radiowych, wykazała, że **większość słuchaczy zupełnie nie zgadza się z trumanowską pożyczką dla Grecji.** Słuchacze uważali, że nowa zagraniczna polityka USA doprowadzić może do wojny. Także i rezultaty ostatnich wyborów uzupełniających wykazały, w jaką **stronę wiatr wieje. W ostatnich czterech kolejnych wyborach, w okręgach, rozrzuconych po całym obszarze USA, wybrani zostali postępowi kandydaci, popierani przez ruch robotniczy. W wyborach partii demokratycznej w stanie** Waszyngton zwolennik nowego ładu **Charlies Sawage** odniósł zdecydowane zwycięstwo nad swoim przeciwnikiem, który stanął w obronie polityki Trumana.

Najbardziej może miarodajnym wskaźnikiem jest niezwykła popularność, jaka towarzyszy podróżom **WALLACE'A.** Eksperci waszyngtońscy, którzy przepowiadali, że Wallace jest „skończony", zmuszeni zostali do zrewidowania swoich opinii. **Wszędzie, gdzie były wiceprezydent przemawiał, gromadziły się olbrzymie tłumy,** które — co jest rzeczą zadziwiającą w USA płaciły za to, aby go słyszeć. Podróż ta przysporzyła pół miliona dolarów funduszowi wyborczemu Wallace'a. We wszystkich miastach, gdzie przemawiał utworzone zostały z jego inicjatywy silne entuzjastyczne postępowe organizacje polityczne.

Szpicą ataku na wolności amerykańskie jest **antyrobotnicza ustawa Taft-Hartley. Truman** zwlekał do ostatniego momentu, zanim **zadecydował** założyć veto **przeciwko ustawie,** ograniczającej prawa związków zawodowych. Uchwalenie tej ustawy zjednoczyło siły postępowe w Ameryce, tak jak nigdy przedtem. Dwie wielkie organizacje związków zawodowych, **CIO i AFL, oraz bractwa kolejarzy, które liczą 14 milionów członków, zorganizowały wspólną kampanię po raz pierwszy od czasu rozłamu w 1936-tym roku.**

WILLIAM GREEN, prezes AFL, **JOHN LEWIS,** prezes Związku Zawodowego Górników i **SHILL MURRAY,** prezes CIO, napisali piękną kartę historii ruchu robotniczego, wydając wspólne oświadczenie i rozpoczynając ogólno-krajową kampanię w obronie ustawodawstwa robotniczego.

Ta kampania zorganizowanego ruchu robotniczego jest dopiero w powijakach. Wielkie związki zawodowe zostały poważnie wstrząśnięte ostatnimi wydarzeniami i, jak stwierdziło pismo CIO **„News" ustawa antyrobotnicza jest pierwszym wielkim krokiem na drodze do amerykańskiego faszyzmu. Ustawa antyrobotnicza Taft-Hartley została wzorowana na przykładach hitlerowskich. Göring i Robert Ley** napewno by ją pochwalili. Nic w tym dziwnego, gdyż Goeringa i Leya popierali wielcy magnaci przemysłowi niemieccy, podczas gdy obecnie ustawę popierają magnaci amerykańscy w rodzaju **Forda, Morgana, Rockefellera i Duponta.**

Walka się toczy. Żadna ze stron nie zamierza ustąpić. Wybory są zbyt blisko, by albo Wallstreet, albo Biały Dom nie brały ich pod uwagę. Jedną z trudności politycznych w Ameryce jest fakt, że podczas gdy ruch robotniczy może zebrać 30 milionów głosów, istnieje **wielka średnia klasa, która jest przeżarta snobizmem i chce się odseparować od „robotników"** Z nadzieją, że może przedostać się do górnych kilkudziesięciu tysięcy, **fanatycznie trzyma się ona zasad „prywatnej inicjatywy" i wolnej konkurencji.**

„Klasa średnia" nie ufa wielkim monopolistycznym koncernom i nienawidzi je, ale także nie lubi i obawia się wielkich związków zawodowych.

Sytuacja jest też o tyle bardziej skomplikowana, że robotnicy w Ameryce nie mają swojej własnej wielkiej partii politycznej. 30 — 50 lat temu partie robotnicze powstały w Europie. W Stanach Zjednoczonych żądanie stworzenia trzeciej partii, która mogłaby skutecznie rywalizować z dwiema starymi partiami, zaczyna dopiero teraz nabierać na sile. **Politycznym przywódcą amerykańskich sił postępowych jest niewątpliwie WALLACE.** Mimo rozłamu wśród liberałów polityczną organizacją, która stać się może matką przyszłej trzeciej partii są związki zawodowe, ojcem jej będzie PCA — organizacja „Postępowych Obywateli Ameryki".

C. A. WILLIS

„Krytyczny" brak ropy naftowej

NOWY JORK, poniedziałek

Podsekretarz stanu w ministerstwie marynarki, **JOHN SULLIVAN,** zawiadomił senacką komisję badań wojennych, że flota odczuwa „krytyczny" brak ropy naftowej.

Trudna sytuacja zaopatrzeniowa pod tym względem powoduje konieczność zakupu ropy z pól naftowych Persji. Zdaniem Sullivana tylko w ten sposób zapasy floty osiągną niezbędny poziom.

Stać się dźwignią postępu i strażnikiem bezpieczeństwa w sercu Europy — oto nasze zadania

Dalszy ciąg przemówienia Prezydenta Bieruta

wybrzeża i falochrony, zrujnowane urządzenia, zaminowane tereny, zatopione w kanałach portowych kadłuby statków, magazyny, elewatory, dźwigi, taśmowce, kable, instalacje, budynki portowe, stocznie, deski, mosty, linie kolejowe w ruinach lub w stanie zniszczenia, bez taboru pływającego, bez holowników, bez sprzętu pomocniczego, bez ludzi odpowiednio wykwalifikowanych.

A przecież — mimo to wszystko — **miesiąc temu w maju br. odnotowano po raz pierwszy przekroczenie cyfry jednego miliona ton przeładunku miesięcznego naszych portów oraz dwadzieścia pięć tysięcy osób w ruchu pasażerskim.** Realizowany dziś Trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej stawia przed naszymi głównymi portami olbrzymie zadania.

Za dwa lata główne porty polskie: Gdańsk, Gdynia i Szczecin winny przekroczyć swoją najwyższą normę przeładunków towarów z okresu przedwojennego.

Nasza własna polska flota pełnomorska obejmuje już dziś 42 okręty o ogólnym tonażu około 150 tys. BRT., nie licząc jednostek floty pomocniczej (holowników i statków żeglugi kabotażowej), **w roku 1949 powinna ona osiągnąć według planu 60 jednostek pływających o tonażu 254 tys. BRT. i zdolności przewozowej 2.600 tys. ton.**

Są to jednak jeszcze bardzo skromne cyfry w porównaniu z naszymi potrzebami i możliwościami. Jesteśmy wybitnie opóźnieni w porównaniu z najbardziej uprzemysłowionymi krajami Europy i świata i **musimy czynić olbrzymie wysiłki, aby wyrównać te opóźnienia.**

Musimy przyśpieszyć tempo rozwoju produkcji przemysłowej. Już w roku bieżącym produkcja przemysłowa obliczona na mieszkańca powinna być wyższa od przedwojennej o około 32 proc., wówczas gdy produkcja rolna na głowę ludności jest jeszcze o około 20 proc. niższa od przedwojennej. W roku 1949 według planu **produkcja przemysłu wzrośnie o przeszło 50 proc.** W porównaniu z rokiem 1938, zaś na głowę ludności przewidywany wzrost produkcji przemysłu będzie przeszło dwukrotnie wyższy od przedwojennego.

Wnioski

Co wynika z tych cyfr i przykładów?

Wynika z nich:

1 Ogrom zadań jakie stoją przed nami, skoro chcemy likwidacji wielkiego upośledzenia i wielkiej krzywdy, które wyrządziła nam przez długie wieki chciwa, zaborcza, oparta na grabieży i gwałcie polityka germańska, odpychająca nas od głównych źródeł surowcowych i morza.

2 Przez odzyskanie Ziem Piastowskich i Pomorza, Polska odzyskuje pomyślne warunki dla swego gospodarczego rozwoju i dla wyrównania z biegiem czasu opóźnienia w dziedzinie uprzemysłowienia, komunikacji, żeglugi morskiej, nowoczesnej kultury agrarnej i nowoczesnej techniki przemysłowej.

3 Wielkie przemiany demokrat. i ustrojowe, jakich dokonał **naród polski, usunęły wewnętrzne zapory i przeszkody na naszej drodze rozwojowej,** wyzwoliły olbrzymie pokłady energii i zdolności twórczej polskiego ludu pracującego, zjednoczyły naród polski wokół wielkiego zadania odbudowy zniszczonego przez wroga kraju.

W oparciu o najcenniejsze uczucia patriotyzmu obywatelskiego, o zapał i wolę czynu milionowych rzesz młodzieży polskiej, o hart i poświęcenie robotników i chłopów o wiedzę i oddanie inteligencji, w oparciu o rozumną, przewidującą i dobrem narodu kierowaną politykę rządu demokratycznego. Polska pokonywuje pomyślnie trudności najcięższego okresu powojennego, dźwiga się szybko z ogromu zniszczeń, wzmaga swe siły i osiąga sukcesy w wielkim historycznym dziele przemiany z kraju upośledzonego technicznie i gospodarczo w kraj postępowy przemysłowo-morski.

Polska znajduje się w centrum Europy i jej rosnąca już dziś aktywność w sferze wymiany i handlu z krajami sąsiedzkimi i w obrotach światowych jest niezwykle pozytywnym czynnikiem w ogólnym rozwoju gospodarczym i we współpracy pokojowej państw europejskich.

Wydaje mi się celowym podkreślenie tego właśnie teraz, kiedy świat nurtuje troska o trwałą stabilizację powojenną. Z punktu widzenia troski o trwały pokój i równie trwałą i szczerą współpracę międzynarodową — wielkie przemiany wewnętrzne, zachodzące w Polsce — i nie tylko zresztą w Polsce, ale i w wielu innych krajach Europy — nie są i nie mogą być sprawą obojętną. Na odwrót, właśnie w nich, w głębokim zasięgu i charakterze tych przemian, szukać należy źródła trwałości pokoju. Właśnie siły **wyzwalane przez te przemiany stanowią najpotężniejszą groblę, chroniącą przed nowym zalewem barbarzyństwa.**

OBYWATELE!

Tak często tragiczne, lecz wyjątkowe i przedziwne dzieje naszej Ojczyzny włożyły na nas zadanie wielkie. Stworzyły **one również szczególnie pomyślne warunki dla rozwiązania tych historycznych zadań, aby wyrównać wiekową krzywdę upośledzenia, krzewić dobrobyt, który by nigdy nie stał się źródłem zaborczości, rozszerzać wymianę handlową, która najracjonalniej uzupełni nawzajem działalność gospodarczą poszczególnych krajów, wnieść swój wkład do odbudowy Europy i zapewnić wszystkim jej narodom ludzką egzystencję bez krzywd i eksterminacji, bez rozdarcia na bloki i bez zmory zbrojeń.**

Trzebić wytrwale i konsekwentnie jadowite chwasty pangermanizmu, hitleryzmu i wilczych narowów ziemskich junkrów i baronów przemysłowych.

UTRWALAĆ TAK KRWAWĄ CENĄ OKUPIONE FUNDAMENTY POKOJU I STAĆ SIĘ DŹWIGNIĄ POSTĘPU I STRAŻNIKIEM BEZPIECZEŃSTWA W SERCU EUROPY — OTO JAK MY POLACY ROZUMIEMY SWE ZADANIA.

MORALNE ZOBOWIĄZANIE DOPOMOŻENIA POLSCE W SZYBKIM I POMYŚLNYM USKUTECZNIENIU TEGO ZADANIA SPADA. SĄDZIMY, RÓWNIEŻ NA TE POSTĘPOWE I KULTURALNE NARODY ŚWIATA, KTÓRE PRAGNĄ SZCZERZE, ABY ZNISZCZONA PRZEZ BARBARZYŃSTWO HITLEROWSKIE EUROPA ODRODZIŁA SIĘ ZNOWU PO CIĘŻKICH KLĘSKACH ŻYCIA, ABY W KULTURALNYM I GOSPODARCZYM POCHODZIE LUDZKOŚCI ODGRYWAŁA JAK NAJBARDZIEJ CZYNNĄ I POSTĘPOWĄ ROLĘ. POLSKA GOTOWA JEST WNIEŚĆ SWÓJ WKŁAD DO TEGO DZIEŁA. POLSKA SPEŁNI SWE ZADANIA.

Wykrycie paserów kradzionej parafiny z rafinerii „Karpaty" w Gliniku Mariampolskim

(CW) Od pewnego czasu trwały masowe kradzieże parafiny na terenie rafinerii „Karpaty" w Gliniku Mariampolskim. Odbiorcami stałymi jej byli paserzy z **Krakowa.** W maju br. udało się ująć jeden transport samochodowy (600 kg. parafiny) i aresztowano **paserów Słabskiego Józefa i Przybyłowicza Józefa.** Wyniki dalszych dochodzeń doprowadziły do ustalenia nazwisk około 8-miu dalszych paserów i około czterdziestu robotników. W dniu 26. VI. br. aresztowano 6 paserów — dochodzenia w toku.

nad ODRĄ

ZBRODNIARKA Z RAVENSBRUECK BĘDZIE STRACONA

Konsul czeski odrzucił (po szczegółowym przestudiowaniu dokumentów sprawy) prośbę **Wery Salvequart**, przestępczyni z obozu Ravensbrück, którą sąd skazał na śmierć w dniu czwartego lutego br. za nieludzkie obchodzenie się z więźniami politycznymi. Zbrodniarka w prośbie o przekazanie jej władzom czeskim dowodziła iż posiada przynależność narodową czeską. Na prośbie tej zyskała tylko tyle, że odwołując się do konsula czeskiego, przeciągnęła termin stracenia o trzy miesiące.

TRANSPORTY JEŃCÓW

Do Cuxhafen przybył transport 1200 niemieckich jeńców wojennych z obozu internowanych w Afryce północnej. Równocześnie ze Związku Radzieckiego przywieziono do Frankfurtu nad Odrą 2.500 jeńców

RADA GOSPODARCZA NIE REPREZENTUJE OPINII PUBLICZNEJ

Premier heski dr. **Stoch zagaił** pierwsze posiedzenie Rady Gospodarczej, która obecnie jest najwyższym organem ustawodawczym na terenie zachodnich Niemiec.

Przedstawiciel władzy angielskiej i amerykańskiej, gen. **Mac Ready złożył** Radzie życzenia pomyślnej pracy i zapewnił w imieniu obu rządów, iż nie będą one interweniowały w pracy Rady, o ile tylko nie zostaną powzięte decyzje sprzeczne z rozporządzeniami aliantów.

Przywódca niemieckich komunistów, **MAX REIMANN,** zażądał reorganizacji Rady Gospodarczej, **ponieważ skład jej członków nie odpowiada faktycznej sile poszczególnych partii, a tym samym opinii publicznej. O udział w posiedzeniach Rady walczą również niemieckie związki zawodowe.**

ILU HITLEROWCÓW JEST W BAWARSKIM PARLAMENCIE?

Na tajnym zebraniu bawarskiego parlamentu, zapadła decyzja złożenia z urzędu dwóch ministrów, którym zarzuca się współpracę z partią hitlerowską w czasie wojny. Obydwaj oskarżeni staną wkrótce przed sądem denazifikacyjnym. Ich nazwiska dotychczas nie podano do wiadomości publicznej.

ZNIESIENIE USTAW FASZYSTOWSKICH

Sojusznicza Rada Kontroli zniosła szereg zarządzeń wprowadzonych przez reżim hitlerowski a dotyczących ograniczeń wolności stowarzyszeń i zebrań, przywilejów oraz przepisów o charakterze gospodarczym.

Wielki Konkurs „Trybuny Robotniczej"

GDZIE JEST PIŁKA?

Dziś zamieszczamy pierwsze zadanie konkursowe.

Nie jest ono trudne.

Aby odpowiedzieć na pytanie „GDZIE JEST PIŁKA?" wystarczy przyjrzeć się uważnie zamieszczonej fotografii i zadecydować, **która z piłek na zdjęciu jest prawdziwa, a która domalowana przez naszego rysownika.** PIŁKĘ DOMALOWANĄ NALEŻY PRZEKREŚLIĆ.

ZDJĘCIE I KUPON NR. 1 ZAMIESZCZONE W OKIENKU NALEŻY WYCIĄĆ I PRZECHOWAĆ.

PRZYPOMINAMY: POPRZEDNIE ZDJĘCIA I KUPONY SĄ WAŻNE ALE NIE OBOWIĄZUJĄCE DLA NOWYCH CZYTELNIKÓW BIORĄCYCH UDZIAŁ W KONKURSIE.

Górnicy otrzymują mieszkania

4.000 domów fińskich w woj. śląsko-dąbrowskim

Przemysł węglowy zwiększający w ciągu paru lat wydobycie o 10 milionów ton węgla rocznie, **musi dbać o dopływ nowych sił roboczych,** tym więcej, że spośród ludzi obecnie zatrudnionych, **zastąpić trzeba będzie w niezbyt odległej przyszłości 7 tys. starych górników, którzy winni już być zemerytowani, 11 tys. kobiet, a także ok. 26 tys. niemieckich jeńców** wojennnych. Z uwagi na głód mieszkaniowy w śląskim zagłębiu przemysłowym podstawowym warunkiem ściągnięcia tu nowych rąk do pracy jest **dostarczenie ludziom mieszkań.** Stąd też przemysł węglowy, niezależnie od remontu szeregu uszkodzonych domów poniemieckich, **przystąpił do budowy nowych domów,** przeznaczonych w pierwszym rzędzie, **dla górników-reemigrantów,** dalej dla **Polaków ze wschodu,** zgłaszających się do pracy w kopalniach. Dopiero na dalszym planie jest dostarczenie mieszkań przybywającym na Śląsk robotnikom z Polski centralnej.

Akcja budowy nowych domków i osiedli górniczych jest największą tego typu akcją budowlaną w Polsce. Kieruje nią specjalne **Biuro Budowlane Przemysłu Węglowego,** a przy pracy zatrudnionych jest ok. **20 tys. robotników.** Postanowiono wystawić **tanie i praktyczne domki fińskie,** kryte dachówką i budowane według polskich planów. W ciągu roku, to jest do końca czerwca 1948 r. Finlandia zobowiązała się dostarczyć Polsce w zamian za węgiel **4 tysiące domków,** z czego 2.400 jeszcze w roku bieżącym — do końca września, a 1.600 z wiosną roku przyszłego. Zaznaczyć trzeba, że z Finlandii dostarcza się nie gotowe domki, lecz jedynie szkielet konstrukcyjny budynku wraz z kompletną stolarką, podczas gdy pozostałe części (mury piwniczne i fundamentowe, pokrycie papą i dachówką, okna, piece, instalacja elektryczna, wodociągowa i kanalizacyjna) wykonywane są w kraju. Jeśli chodzi o wartość, to części importowane kosztują mniej więcej 30%, a krajowe — 70% całości. Domki te nie są traktowane jako prowizorium: koła węglowe zapewniają, że przy należytym utrzymywaniu **domki takie przetrzymać mogą i 50 lat.** Ponieważ w kraju da się wyprodukować najwyżej kilkaset takich domków, a budowa była rzeczą pilną — zdecydowano się sprowadzić resztę z zagranicy.

Domki pobudowane będą **w 11 osiedlach,** z czego w obrębie samych Katowic powstaną trzy osiedla: **w Brynowie — 150 domków, na Hałdzie Załeskiej — 250 i w Bogucicach — 250.** Dalsze osiedla wybuduje się **w Bielszowicach — 150, w Knurowie — 100, w Miechowicach — 400, w Szombierkach — 500, w Grodźcu — 150, w Czeladzi — 150, w Wesołej — 150,** oraz **w Jaworznie — 150 domków.** Plan powyższy obejmuje jedynie sezon tegoroczny, który ma dać jeszcze **przed zimą 2.400 domków.** Dalsze domki, budowane w roku przyszłym, przede wszystkim uzupełnią te 11 osiedli, zaprojektowanych od razu „na wyrost". Prócz tego jeszcze w tym sezonie w Sosnowcu buduje się **100 mieszkań** w 25 blokach termobetonowych. W sumie więc **2.500 rodzin górniczych uzyska ma w tym roku mieszkania.**

Domki buduje się na działkach o powierzchni 500 m kwadr., będą więc **zaopatrzone w ogródki.** Każdy domek posiadać będzie **dwa pokoje z kuchnią, łazienką i ubikacją, piwnicą i pralnią oraz poddaszem,** gdzie w latach dalszej rozbudowy planuje się wykończenie 1—2 dalszych izdebek. Roboty budowlane są już prowadzone w szeregu nowopowstających osiedli; zakłada się fundamenty, zwozi się nadesłane z Finlandii doskonale opakowane części itd.

O rozmiarach prac świadczy najlepiej fakt, że potrzeba do nich **ok. pół miliona ton materiałów budowlanych,** czyli ilość, przewiezienie której wymaga tylu wagonów towarowych, że zestawienie ich na raz w 1 pociąg zajęłoby ok. 400 km. toru kolejowego. **Łączna długość ulic** w nowopowstających osiedlach wyniesie **64 km,** a długość sieci wodociągowej — **81 km, czyli więcej, niż odległość Katowice — Kraków.**

▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲

Zbrodniarze hitlerowscy ponoszą zasłużoną karę

(js) Sąd Okręgowy w Katowicach na sesji wyjazdowej w Mysłowicach w dniu 27 bm. rozpatrywał sprawę Augustyna Majnusza „volksdeutscha" z Dąbrówki Małej.

Majnusz już jesienią 1939 roku otrzymał drugą listę narodowościową niemiecką i występował czynnie przeciwko cywilnej ludności polskiej. Następnie zgłosił się ochotniczo do faszystowsko-hitlerowskiego związku „Schuetzstaffel — SS" i razem z Gestapo prowadził swą zbrodniczą działalność na terenie gminy Mała Dąbrówka, Krakowa i w wielu innych miejscowościach

Sąd skazał Majnusza na 5 lat więzienia i 4 lata utraty praw publicznych, oraz na konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

JULIUSZ WIRSKI

OD WSI DO WSI

4

Wędrując po ziemi krakowskiej męczę się daremnym wysiłkiem ujęcia jej piękna w słowa. — Jest to piękno, które westchnieniami wzgórz wznosi się miękko i sennie ku niebu. — Bogactwo linii, rzeźby i barwy, — przede wszystkim zieleni, rozległej, falującej, głębokiej, płynącej drobnymi falami zbóż, lub pieniącej się ciemną, soczystą zielenią lasów. — Zieleń i błękit, błękit i piana obłoków, zieleń i złoto, wtopione jak w kryształ wenecki, to barwa ziemi krakowskiej, której nie mogę się nakochać.

Myślenice. Drobiazg, wtulony w pierś ziemi, pełną westchnień. — Czyste, ciche miasteczko, gdzie w zamyślonych ogrodach śpiewają ptaki i marzą dziewczęta. Tętniące we wszystkich urzędach, gdzie są nasi towarzysze napiętą do granic ostatecznych nową myślą i nowymi dokonaniami.

Stąd autem do Jawornika, dużej wsi, a dalej piechotą przez te dalekości pachnące i barwne.

W Jaworniku tow. Tomasz Kurowski, już 19 lat uczy dzieci. Wielu z jego uczniów i uczennic obdarzyło go „wnuczkami", które z kolei stają w starych klasach wiejskiej szkoły. Tow. Kurowski jest jednolitofrontowcem z najgłębszej potrzeby rozumu i serca. W jego skromnej biblioteczce są „Nowe Drogi", klasycy marksizmu, podczas okupacji należał do Armii Ludowej w charakterze łącznika: propagandzisty. Legitymację AL-u pokazuje mi z rozrzewniającą dumą.

Kiedy się jest skierowanym do kierownika szkoły, jako do znawcy stosunków wiejskich nie można nie zwiedzić szkoły. Jest to pełna, podstawowa szkoła. Uczęszczają do niej dzieci od lat 7 do 13-tu.

Nauczycielstwo, z wyjątkiem kierownika, mieszka w odległych o pięć kilometrów Myślenicach z powodu braku mieszkań. — Ten sam brak spowodował, że nie otworzono tu szkoły zbiorczej, której celem jest przygotowanie dzieci ze szkoły powszechnej do szkoły średniej typu humanistycznego, lub zawodowego.

Szkoła kształci 340 dzieci. Zachodzę na lekcję polskiego. Ćwiczenia ze słuchu inaczej dyktando Nauczycielka dyktuje zdanie, dzieci powtarzają chórem.

— Jakie słowa budzą w was wątpliwości? — pada pytanie. Ponieważ wątpliwości nie ma, więc dzieci piszą, pracowicie pochylone nad ławkami. Gdzieniegdzie wysunięty różowy języczek szalenie pomaga w pracy. Wreszcie zdanie napisane. Nauczycielka wzywa jedno z dzieci do tablicy, aby to samo zdanie napisało kredą. Z tekstu na tablicy dzieci robią korektę błędów.

Obserwowałem uważnie pracę dziećmi. Zarówno w zeszytach, jak i na tablicy pismo jest równe, wyraźne i niemal bez błędów. Jest to piąta klasa. Twarzyczki myślące, miłe, inteligentne. Ubrania skromne, ale czyste. Całe bractwo na bosaka. Jest to okres okopywania ziemniaków, więc w klasie jest zaledwo połowa uczęszczających. Te które nie przyszły odpisują po południu od kolegów i koleżanek. Po południu są również lekcje, gdyż wszystkie dzieci nie pomieściłyby się w klasach. Przechodzę do klasy szóstej. Lekcja historii. Czasy Jana Kazimierza. Wojny szwedzkie i kozackie. Wykładająca kładzie nacisk na społeczny charakter wojny kozackiej i buntu Chmielnickiego. Rewizjonizm historyczny, uwzględnienie społecznego i gospodarczego podłoża buntów chłopskich i łączenia się z kozaczyzną. Dzieci odpowiadają na pytania zupełnie poprawnie, ze zrozumieniem przedmiotu. Ucisk warstw włościańskich znajduje zrozumienie w tych główkach dziecięcych, które na kilkumorgowych gospodarstwach do dziś odczuwają skutki wiekowego zaniedbania gospodarczego i kulturalnego wsi. Kiedy jest omawiana przysięga Jana Kazimierza w Katedrze lwowskiej oczy dzieci ciemnieją z gniewu: — niedotrzymana...

Jak tyle zresztą innych.

Ale zaraz rozjaśniają się niebieskie i piwne oczy. Bo „Pani" porównuje tamte czasy z obecnymi. Mówi o Polsce Ludowej, o wyborach do Sejmu, o wpływie chłopa na losy narodu. Padają pytania i odpowiedzi. Coś niby elementarne seminarium. Jakże chciałbym, żeby te odpowiedzi słyszeli rolnicy doniczkowi z ulicy Marszałkowskiej!

I znowu w innej klasie. Nauka rosyjskiego. Akcent i wymowa trochę ukraińskie, ale za to w zeszytach ładnym równym pismem jest bajeczka o koguciku, co wcześnie wstaje i wzywa do mycia się, czesania i pracy. — Bardzo mądry jest ten ptak z wierszyka i szkoda by go było na rosół, — mówię do dzieci. Radość w narodzie wybucha, żart jest podchwycony. Po lekcji śpiew chóralny. Pieśni patriotyczne i rewolucyjne. Nasze babki i ciotki trafiłby szlag; ja mam niebo w sercu. To nic, że w niektórych chatach ścierają się poglądy i idee, że szkoła inaczej, na nowy ład, a dom po staremu. Rzeczywistość wdziera się szeroką, świeżą falą poprzez chwilową biedę poprzez trudne życie, poprzez wszystkie zapory dnia wczorajszego. I zwycięży! Widzę to w jasnych oczach dziewczynek i chłopców. Widzę to w szczerych twarzach nauczycieli tej szkoły, widzę to w zeszytach dzieci, gdzie mądra, przewidująca myśl panuje nad wczorajszymi frazesami bez pokrycia.

Zanim pójdę na włóczęgę po domach i „pogaduszki" dowiaduję się, że kierownik był w swoim czasie inspektorem wychowania społecznego w Kijowie. Podczas okupacji prowadził tajne seminarium nauczycielskie. Dziś jego uczniowie z tego bohaterskiego okresu są już nauczycielami na Śląsku. W jego szkole i mieszkaniu przy szkole nieraz znajdywali nocleg i pomoc komendanci Armii Ludowej.

I znowu muszę korzystać ze znajomości stosunków miejscowych tow. Kurowskiego. Mówi mi o samej wsi, która należy do jednej z najkulturalniejszych w okolicy. Nawet alkoholizm nie ma tu miejsca w tym stopniu jak gdzie indziej — ludzie tu piją, ale umiarkowanie. Wieś nie miała dworu więc i parcelacja nie miała tu miejsca. Charakter gospodarki jak wszędzie w Krakowskiem, z przewagą małorolnych. Od jednego ha do czterech przeważnie. A zdarzają się i działki poniżej morgi, lub małe parcele, na których ledwo że stanie chata.

Ponieważ lekcje się skończyły więc dostaję przewodnika. Jest nim 12-letni Józio. Ma mnie zaprowadzić do małorolnego działacza wsi — Węgrzyna. Ale przewodnika odprowadzają inne dzieci, wobec czego idę z rozćwierkanym stadkiem jakby wśród ptactwa polnego.

Węgrzyna nie zastałem. Jest w polu jak wszyscy. Idę więc ku polu, bo tak tutaj akcentują samogłoski, i po drodze spotykam starego gospodarza Łapę. Jest to bogacz. Ma całych 10 morgi (morgi tu liczą tak, że na hektar idzie jedna morga i 3/4). Ale narzeka na biedę. Narzekanie jest bowiem takim samym obrządkiem na wsi, jak pacierz poranny i wieczorny. Poza tym obywatel Łapa jest usposobiony do czasów obecnych całkowicie pozytywnie. W młodości należał do stronnictwa Stapińskiego. Przeszedł różne koleje i wylądował w Stronnictwie Ludowym. Jest członkiem Samopomocy Chłopskiej, jest w radzie nadzorczej w spółdzielni kredytowej, jest również kontrolerem w komisji do zwalczania drożyzny. Gospodarzom tłumaczy w sposób następujący: — rząd jest w sytuacji takiej, jak gospodarz, który dostał 10 morgów, a żadnego inwentarza. Musi oszczędzać i głową kręcić, żeby niemal z próżnego nalać".

Ale największą troską gospodarza Łapy i innych jest brak nawozów sztucznych. Jest to sprawa dość skomplikowana, więc odkładam ją do następnego listu. W tej chwili cieszy mnie fakt, że ob. Łapa nie cierpiał Piasta a teraz nie cierpi P. S. L-u. To partia dla boga czy, oświadczył.

JULIUSZ WIRSKI

Egzaminy w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej

„Zdajemy egzamin świadomi swych celów. Wracamy w teren by służyć klasie robotniczej i Narodowi.

„Towarzyszu 3 miesiące pracował Twój brat — robotnik, byś ty mógł się uczyć. Dziś zdajesz egzamin w szkole — jutro odpowiedz przed nim".

W Wojewódzkiej Szkole Partyjnej w Katowicach w tych dniach rozpoczęły się egzaminy słuchaczy XIV kursu partyjnego, trwającego po raz pierwszy trzy miesiące.

Jest godz. 10 rano. Punktualnie z jej uderzeniem, na salę wykładową wchodzą słuchacze, którzy już od wczesnych godzin porannych gorączkowo przygotowywali się do pierwszego, pisemnego sprawdzianu ich wiedzy ideologicznej partyjnej i politycznej, jaką nabyli w szkole.

Na salę wśród oklasków wchodzi tow. Kozłowska, przedstawiciel KC naszej partii i tow. Berler kierownik szkoły. Zajmują miejsca przy stole, gdzie siedzą już asystenci, kierownicy grup seminaryjnych.

Z sali podnosza się słowa bojowej, robotniczej pieśni, które podchwytują wszyscy.

„Gdy naród do boju wystąpił z orężem"...

Tow. Berler w prostych i serdecznych słowach mówi o tym uroczystym dniu, w którym towarzysze dokonają przeglądu swoich sił i możliwości.

Rozpoczyna się egzamin. Kierownicy grup wyczytują nazwiska towarzyszy, a tow. Berler zadaje im tematy do pisemnego opracowania.

— Jak wyglądać powinna praca Koła Partyjnego — tow. Wyłupek.

— Jak wygląda rozwój kapitalizmu i do czego on prowadzi — tow. Majewski.

— Czym mogę udowodnić prawo Polski do Ziem Zachodnich — tow. Szmyrek.

Pytań jest wiele. I bardzo różnorodnych.

Na sali cisza. Skrzypią ołówki i pióra. Ten i ów pisze szybko. Znalazł właściwy wątek, jest pozatym dobrze przygotowany. Inny jeszcze gryzie nerwowo ołówek, szuka pierwszego słowa, od którego by zacząć. Najgorsze pierwsze słowo. Dalej pójdzie jak z płatka.

„Tow. Majewski pisze o rozwoju kapitalizmu. „Kapitał powstał z nieopłaconej pracy robotników t. zw. wartości dodatkowej" Robotnik pracował 10 godzin, a kapitalista płacił mu tylko, aby wystarczyło na głodowe życie. Resztę kapitalista zabierał dla siebie. Ta różnica stworzyła wielki kapitał".

Tow. Szmyrkowi, autochtonowi z Opolszczyzny, sekretarzowi Gminnego Komitetu PPR w Tworogu trudno dobierać odpowiednie słowa i zdania. Temat Ziemie Zachodnie.

„Na początku VIII wieku hordy germańskie posuwają się na wschód, wypędzając spokojne ludy słowiańskie z ich odwiecznych ziem. W roku 963 Mieszko I toczy krwawe boje z niemieckim margrabią Geronem... Naród polski pod germańskim uciskiem walczył przez długie stulecia o swoją wolność i o swoje ziemie. Pierwsze, drugie i trzecie powstanie śląskie są tego najlepszym dowodem. W tej wojnie Niemcy zostali pokonani przez Armię Czerwoną pod Stalingradem skąd wspólnie z Wojskiem Polskim przepędzeni aż do Berlina. Odzyskaliśmy Ziemie Zachodnie i one będą służyć narodowi polskiemu na zawsze".

Pierwsi którzy skończyli pisanie zadań, wstają od stolików, zapisane kartki oddają kierownikom swoich grup i wychodzą na obiad. Jest jeszcze 40 minut czasu. Jutro od 9-tej rano egzaminy ustne.

W gabinecie metodycznym zasiedli wykładowcy: tow. Werner, kierownik szkoły, tow. Jarosiński, tow. Misiaszek, kierownik wydziału organizacyjnego. Jest wśród nich i tow. Kozłowska.

Trzech pierwszych słuchaczy wybiera po jednej kartce z leżących na stole. Kartki zawierają pytania.

Zdaje tow. Syk. Pytanie pierwsze — w jaki sposób komitet partyjny wpływa na pracę i rozbudowę przemysłu?

Tow. Syk mówi, że koło partyjne nie powinno zajmować się konkretnymi problemami zakładu pracy. Jest to zasada. Jeśli koło podejmuje jakieś uchwały, czy przydziela towarzyszom konkretne zadania, do wypełnienia, to musi ono twardo przestrzegać i kontrolować realizację tych uchwał i zadań przez towarzyszy.

Tow. Syk odpowiada dobrze na wszystkie pytania. Zwięźle i jasno.

Tow. Sieradzki z Chorzowa, były żołnierz armii Andersa, opowiada o tym, co wie o zdradzie Andersa. A wie dużo...

— Jeszcze tow. Szmyrek, a potem jeden hutnik i dwóch kolejarzy PPR-owcy z Zawiercia. Tow Majewski Mach i Stępień.

Towarzysz Majewski mówi o Radach Delegatów Robotniczych. Jest przecież z Czerwonego Zagłębia, w którym Rady odgrywały taką poważną rolę. Tow. Stępień, konduktor PPR-owiec opowiada o powstaniu listopadowym. Na pytanie jednego z egzaminatorów czy zna jakieś utwory literackie, na ten temat, przytacza „Noc listopadową", St. Wyspiańskiego.

Przerwa. Komisja egzaminacyjna odbywa krótką konferencję. Zdania towarzyszy egzaminatorów, opinie ich o dotychczas pytanych są mniej więcej jednakowe.

Tow. Kozłowska mówi, że Szkoła Wojewódzka Śląsko-Dąbrowskiej Organizacji Partyjnej jest jedną z przodujących szkół partyjnych w Polsce. Szkoła ta w pełni dobrze realizuje uchwałę kwietniowego plenum naszej partii o kształceniu i wychowaniu nowych kadr partyjnych. Poza tym dobre i warte naśladowania jest powiązanie wojewódzkiej szkoły z siecią powiatowych i wiejskich szkół partyjnych w województwie.

„Uderzył mnie wielki entuzjazm słuchaczy Waszej szkoły. Wielki entuzjazm, z jakim uczą się oni".

Słowa przedstawicielki Komitetu Centralnego naszej partii są nagrodą dla kierownictwa Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Katowicach i dla jej słuchaczy.

TADEUSZ BARTOSZ

Z CAŁEGO KRAJU

WARSZAWA

OBRADY ZJAZDU PRACOWNIKÓW PRASY PODZIEMNEJ

Dnia 29 czerwca br. obradował zjazd delegatów pracowników prasy podziemnej z okresu okupacji W obradach wzięli udział dziennikarze zecerzy drukarze i kolporterzy prasy podziemnej w całym kraju.

Obrady zagaił przewodniczący Komitetu Organizacyjnego red. Głowacki wzywając obecnych do uczczenia pamięci tych, którzy padli na posterunku — minutą ciszy.

BYDGOSZCZ

Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę Mariana Hynczewskiego, oskarżonego o dokonanie na dworcu kolejowym w Bydgoszczy kradzieży gumowych węży pneumatycznych, czym spowodował unieruchomienie na pewien czas kilku pociągów. Hynczewski został skazany na dożywotnie więzienie i pozbawienie praw na zawsze. Jako okoliczność obciążającą Sąd przyjął sabotażowy charakter kradzieżowy.

KRAKÓW

„ŚWIĘTO MŁODZIEŻY"

Na stadionie miejskim odbyło się „Święto młodzieży". Zebrani serdecznie powitali grupę dzieci z Rumunii, przebywających w Polsce. Po odśpiewaniu pieśni ludowych nastąpiła defilada kilku tysięcy młodzieży oraz pokazy gimnastyczne i lekkoatletyczne, wykonanej przez młodzież szkół powszechnych, średnich i zespołu krakowskiego „Sokoła". Na zakończenie 700 dziewczynek ze szkół powszechnych w barwnych strojach odtańczyło tańce śląskie oraz w strojach krakowskich — krakowiaka i mazura.

W Białymstoku przeprowadzono już dwa kursy dla członków Komisji Kontroli Cen, które ukończyło około 200 osób. Przeszkoleni kontrolerzy przystąpili do pracy. Kursy trwają w dalszym ciągu.

GDAŃSK

KARY NA SPEKULANTÓW

Delegatura Komisji Specjalnej w Gdańsku ukarała grzywnami szereg osób. I tak grzywną 100 tys. zł. ukarana została za pobieranie nadmiernych cen właścicielka restauracji w Gdańsku Stanisława Jaszkiewicz, na grzywnę 20,000 zł. skazana została Stefaniak Franciszka, I na 50.000 — Paszkiewicz Antoni za ukrywanie cukru. Za spekulację na kawie i herbacie grzywnę 30,000 zł. zapłacić musi Leokadia Nowakowska.

GDYNIA

EKSPORT CZARNYCH JAGÓD

W najbliższych dniach odchodzi z Gdyni do Londynu s.s. „Lech" wioząc na swym pokładzie próbną partię 25 ton jagód czarnych wysłanych przez Spółdzielnię „Las". Przewiduje się jeszcze wyeksportowanie w ciągu bieżącego sezonu dalszych czterech transportów po 50 ton każdy.

BIAŁYSTOK

PORT GDAŃSKI ODZYSKAŁ PRZEDWOJENNY HOLOWNIK

Dnia 24 bm. w porcie Grangemouth w Anglii podniesiono polską banderę na przedwojennym gdańskim holowniku „Albert Forster", który otrzymał polską nazwę „Herkules". Jest to statek zbudowany w 1937 roku, posiadający pojemność 254 BRT i maszyny o mocy 1 250 koni mech. Przed wojną stanowił jedną z najnowocześniejszych i najsilniejszych jednostek pomocniczych portu Gdańskiego.

Uroczystość odsłonięcia sztandaru WK PPS w KATOWICACH

Organizacja wojewódzka Polskiej Partii Socjalistycznej obchodziła w dniu wczorajszym uroczystość odsłonięcia sztandaru Wojewódzkiego Komitetu PPS.

Na uroczystość przybyły liczne delegacje organizacji powiatowych, miejskich i kół oraz poczty sztandarowe z całego terenu województwa śląsko-dąbrowskiego, przedstawiciele partyjnych władz naczelnych, jak również delegacje partii demokratycznych i organizacji zawodowych.

Uroczystości rozpoczęły się zbiórką na boisku „Pogoni" przy ul. Kościuszki w Katowicach. W chwili przybycia serdecznie witanego przez zebranych, tow. CYRANKIEWICZA, nastąpiło podniesienie flagi na maszt, umieszczony obok trybuny reprezentacyjnej. Premier po przejściu przed oddziałem honorowym młodzieży OM TUR, zajął miejsce na trybunie.

Premier dokonał wręczenia nowoufundowanego sztandaru organizacji wojewódzkiej PPS chorążemu, po czym orkiestra odegrała „Czerwony sztandar".

Przemówienie wicemarsz. Szwalbego

Z kolei przemawiał prezes Rady Naczelnej PPS, tow. SZWALBE, który mówił o ustosunkowaniu się PPS do Związku Radzieckiego, jednolitego frontu i odbudowy kraju.

Poza tym przemawiali: w imieniu wszystkich Wojewódzkich Komitetów PPS, tow. DROBNER, wicewojewoda ARKA BOŻEK, imieniem wojewody śląsko-dąbrowskiego gen. A. Zawadzkiego i Urzędu Wojewódzkiego, generalny sekretarz KCZZ tow. KURYŁOWICZ, przedstawiciel OM TUR i organizacji kobiecych PPS.

Przemówienie Prem. Cyrankiewicza

Po zagajeniu uroczystości i powitaniu uczestników przez I sekretarza WK PPS tow. Sieradzkiego, zabrał głos jako generalny sekretarz CKW PPS, tow. Premier Cyrankiewicz. Nawiązując swoje okolicznościowe przemówienie do tradycji walk rewolucyjnych w latach 1905/6 do walki o demokrację w okresie międzywojennym z sanacją i Ozonem oraz do zmagań z faszyzmem hitlerowskim, Premier przeszedł do omówienia zadań, jakie Polska Partia Socjalistyczna ma do wykonania przy odbudowie Polski Ludowej.

„Wy, robotnicy z kopalń, hut i fabryk — powiedział m. in. tow. Premier — wiecie najlepiej, jak wiele jest jeszcze do zrobienia. Na waszych barkach spoczywa największy ciężar odbudowy Polski Ludowej. Szybka odbudowa zniszczonego kraju w chwili obecnej i na przyszłość, uzależniona jest od świadomości politycznej i wysiłku całej klasy pracującej. Na rozsądnej polityce zagranicznej Rządu, zmierzającej do nawiązania ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim, Czechosłowacją, Jugosławią i innymi państwami demokratycznymi opiera się potęga Polski Ludowej. Pod żadnym pozorem nie wolno nam nawracać do polityki sanacji, gdyż wówczas bylibyśmy skazani na tragedię z 1939-go roku. Rząd nasz, który opiera się na solidarności wszystkich partii obozu demokratycznego, musi w dalszym ciągu wspólnie ze



wszystkimi partiami usuwać bolączki materialne robotników i pracowników umysłowych".

Premier wspomniał również o konieczności zwalczania przez każdego członka PPS niedobitków sanacji, endecji i WRN.

Po zejściu z mównicy, tow.

Przemówienie tow. Nowaka

Drugi sekretarz WKPPR tow. NOWAK, składając życzenia bratniej organizacji z okazji odsłonięcia sztandaru w imieniu 150 tysięcy PPR-owców, zorganizowanych w województwie śląsko-dąbrowskim, wspomniał o wielkich wysiłkach PPR-owców i PPS-owców przy odbudowie Polski Ludowej. „Dzięki wspólnej pracy — powiedział tow. Nowak — pokonaliśmy najważniejsze trudności w naszym życiu państwowym. Jednakże pozostało nam jeszcze wiele do zrobienia. Trudności gospodarcze pokonać możemy możliwie szybko tylko przez wspólne działanie obu naszych partii w ramach jednolitego frontu". Kończąc przemówienie, tow. Nowak wzniósł okrzyk na cześć Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej.

Przemówienie przedstawiciela Czechosłowacji

Na mównicę wstąpił delegat Czechosłowackiej Partii Socjalistycznej poseł do parlamentu tow. HLADKY. Przedstawiciel socjalistów czechosłowackich zwrócił szczególną uwagę na konieczność utrzymania stałej przyjaźni obu narodów. „Wojna nauczyła nas — powiedział tow. Hladky — że Polacy i Czechosłowacy mają jednego największego wroga w imperializmie i szowinizmie niemieckim. Wasz Oświęcim i nasze Lidice powinny być na zawsze symbolem, łączącym oba narody. Wasza granica na Odrze i Nysie, jest również granicą Czechosłowacji".

Uroczystość zakończyły się pochodem ulicami Katowic i defiladą na rynku, którą przyjmował Premier tow. Cyrankiewicz w otoczeniu przedstawicieli władz naczelnych Polskiej Partii Socjalistycznej i zaproszonych gości.

(Dr)

Trybuna Czytelników

Cuda z podatkiem mieszkaniowym

Ob. Czechowski F. z Zabrza — pisze nam:

„Mieszkam na kolonii „Szczęść Boże" w Zabrzu wraz z repatriantami z Francji i Belgii już od czerwca 1946 r. Żaden z nas zrozumieć nie może, dlaczego podatki lokalowe są różne w takich samych mieszkaniach i często przy tej samej ilości osób w rodzinie. Jeden np. płaci zł. 280 a drugi 480. Może Zarząd Miejski zechciałby nam to wyjaśnić?

* * *

Podatek lokalowy wyznacza się w zależności od czynszu. Często obliczenia te oparte na danych np. przedwojennych są absurdalne obecnie. Oczekujemy od Zarządu Miejskiego w Zabrzu wyjaśnień. (Red.)

* * *

Ob. Szuter z Bytomia pisze nam, że pracownikom poczty podobnie jak innym pracownikom państwowym przysługuje zniżka podatku lokalowego do 25 proc.

„Szereg moich kolegów, pocztowców otrzymało „nakazy płatnicze" pod koniec roku 1946 odpowiednio do ustawy z 25 proc. wymiarem. Widocznie jednak Wydział Fin.-Budżet., Oddział Podatkowy przy Zarz. Miejskim w Bytomiu dzieli się na rejony, bo wielu otrzymało nakazy płatnicze z 100 proc. wymiarem. Oczywiście wywołało to rozgoryczenie wśród tych „upośledzonych" i ich interwencję w Zarządzie Miejskim, gdzie oświadczono, że aby nastąpiła poprawka w wymiarze podatku, należy wnieść podanie, a od podania wpłacić 25 złotych opłaty stemplowej...

Początkowo jednak do dnia 22 listopada 1946 r. wystarczało przedłożyć zaświadczenie lub służbową legitymację. Później żądano podań. Ja należałem do tych, którzy przedłożyli legitymację. Lecz teraz dnia 17 czerwca 1947 r. otrzymuję „upomnienie" że mam zapłacić jeszcze kwotę 75 proc. podatku, ponieważ wpłaciłem 25 proc. tylko i to pod rygorem egzekucji — o ile nie zapłacę do 14-tu dni od daty doręczenia „upomnienia. Udaję się wobec tego do Wydziału Finansowo-Budżetowego w Bytomiu z dowodem wpłaty i tam oświadczono mi dosłownie:

„Pan musi zapłacić, bo tu w aktach nie ma żadnego zaświadczenia, że pan jest urzędnikiem pocztowym". Tak było i z wielu innymi."

Dalej ob. Szuter skarży się na urzędniczkę, która niegrzecznie załatwia interesantów w Wydziale Finansowo-Budż. w Bytomiu.

* * *

Zapytujemy Oddział Podatkowy w Bytomiu czy pocztowcy mają prawo do korzystania z ulgi przy wymiarze podatku lokalowego i co zamierza Oddział uczynić, ażeby to prawo nie pozostało tylko na papierze? (Red.)

Nerwy pewnej urzędniczki

Ob. Antoszewicz H. z Bielska w długim liście opisuje nam szczegółowo zajście w Urzędzie Pocztowym w Bielsku. Urzędniczka p. Dąbrowska zachowała się wg. autorki listu niewłaściwie więc

„Zwracam się do ob. Dąbrowskiej: — przepraszam panią, proszę o jej nazwisko. Ob. Dąbrowska zrywa się z wściekłością w moją stronę, krzycząc: — co pani sobie myśli? Gdzie pani jest? Co, pani będzie urzędnika legitymować? Tu jest Urząd Pocztowy, a nie Bezpieka! Ja pani pokażę! Chwyta za linię i zdziela mnie po głowie. Usunęłam się, więc uderzenie trafiło w ramię.

Wobec tego, że krewka urzędniczka następnie wyraziła chęć rzucenia w interesantkę czymś cięższym, aniżeli linijką, ob. Antoszewicz wycofała się z urzędu.

* * *

Niewątpliwie sprawą tą zajmie się prokurator. Dlatego też wstrzymujemy się od komentarzy. (Red.)

Na tropie wczasów

Wrażenia z Głuchołazów

Dom wypoczynkowy górników Zjednoczenia Zabrskiego w Głuchołazach wcale nie wygląda w pierwszym momencie ponętnie. Przeciwnie — jest coś przykrego w kilku tabliczkach „wzbraniających": „Przejście wzbronione", „Picie wódki wzbronione" „Mieszkańcom sanatorium wstęp wzbroniony"...



GŁUCHOŁAZY-ZDRÓJ — Prewentorium P. K. P.

Pusto. Ni żywego ducha. Ciężkie poniemieckie meble z ciemnymi poniemieckimi serwetami. Do tego las wstrzymuje i tak zamazane przez dzień deszczowy światło.

Kancelaria zawalona gratami. Kierownik ob. Józef Gondek.

— Wywiad? Bardzo chętnie.

Ankieta: „Czy jesteś zadowolony z pobytu na wczasach? Jakie masz uwagi, życzenia?"

Zaczyna się od trzech nie. 40 kilka odpowiedzi to tak. Zażalenia: za krótko, brak sprzętu sportowego. „Co było dobre?" Wycieczki, rozrywki no i przede wszystkim piękna okolica.. Miłe stosunki w domu.

Niestety nie możemy rozmawiać z górnikami, ponieważ poszli na Górę Chrobrego.

Wypowiadamy swe spostrzeżenia:

— Czyż nie można by n. p. w doniczki, które wiszą na werandzie wsypać ziemi i wsadzić przypuśćmy paprocie? Ciemne serwety zastąpić jakimś białym lub kolorowym papierem. Nazbierać trochę polnych kwiatów i postawić w słoikach na stołach. Atmosfera domu nie sprzyja wypoczynkowi. Chyba należy się górnikowi po wyjściu z podziemi jasność. Jak najwięcej światła i jasnych, miłych kolorów. Domu przenieść na polanę nie można, ale urządzić go przyjemnie, bez specjalnych kosztów, to chyba się da. Od czegoż zresztą funkcja instruktora kulturalno-oświatowego? Powinien dbać nie tylko o wycieczki i rozrywki dla ludzi lecz i o wygląd estetyczny domu. Nie musi zrobić wszystkiego sam, wystarczy jeśli zainteresuje tym wczasowiczów.

Kierownik przyznaje nam rację. Tłumaczy, że dotychczas dom ma sporo trudności gospodarczych, ze ci, którzy przyjeżdżali okazywali raczej brak zrozumienia, stwarzając utrudnienia.

Niedawno były tu 2 turnusy Szkoły Przemysłu Górniczego z Zabrza. Drugi turnus zachowywał się tak, iż miało się wrażenie, że uprawiał zorganizowane niszczenie domu. Wykręcali żarówki, kurki, niszczyli sprzęt.

Turnus pierwszy natomiast sprawował się bez zarzutu, nawet pomagał w niektórych czynnościach gospodarskich. Sami zaproponowali wystawienie płotu, wiedząc, że trzeba to zrobić.

— Na czym polegają trudności gospodarcze?

— Rozporządzamy sumą 1.636 zł. (uczestnik płaci z tego 40 zł. dziennie) od osoby na przeciąg dwu tygodni. Z tego 4 razy dziennie musimy dać posiłek i opłacić koszty administracyjne — opłacić i wyżywić personel. To starczy ale trzeba dobrze głową pokręcić. Przy tym, jeżeli nie przyjedzie na turnus komplet, koszta administracyjne są większe.

Czy tak się zdarza?

Tak, niestety. Nie wszędzie jeszcze akcja wczasów jest dostatecznie zapropagowana — to chyba główna przyczyna.

W „RAJU"

Inaczej przedstawiają się stosunki w „Raju" domu wypoczynkowym Zw. Prac. Ubezpieczalń Społecznych.

Jasny dom, jasne czyste sale, jasne firanki, chciałoby się tu pozostać i pokosztować błogiego lenistwa pod troskliwą opieką kierownika, który dla wszystkich jest tu jak „dobry ojciec". Tak wyczytaliśmy z księgi zażaleń, w której jest tylko jedno zażalenie, że chciałyby dusze w „Raju" pozostać, a tu trzeba wyjeżdżać.

Wczasowicze, choć są dopiero tu drugi dzień, są ze wszystkiego zadowoleni i sądzą, że i nadal nimi będą. Dokazują przy doskonałym i estetycznie podanym obiedzie jak dzieci.

KLASZTOR DLA GÓRNIKÓW Z BYTOMIA.

Przechodzimy do sąsiadującego budynku klasztornego, który siostry Urszulanki wydzierżawiły od 1 lipca b. r. na wczasy górnicze Zjednoczenia Bytomskiego.

Dobrze tu będzie górnikom, 80 obszernych pokoi, wielka sala jadalna, dużo przestrzeni.

Dawniej był tu reklamowany wielce przez Niemców „Ferdinands Bad, Są ludzie, którzy twierdzą, że w dalszym ciągu gmach powinien być wykorzystany na kąpielisko.

Prócz kilku pryszniców i wanien nie zostało jednak z „Badu" nic i sądzimy, że prócz napuszonej reklamy nie było tam dawniej dużo więcej.

„PAN TADEUSZ"

Oglądamy „Pana Tadeusza", willę pracowników zw. zawodowych, która niestety, leży w miasteczku, podczas gdy podobne jej wille prywatne mają piękne położenie w bliskości gór, a komisja mieszkaniowa nie spieszy się z załatwieniem ew. zamiany.

Pracowników huty „Bankowej" zastaliśmy przy kolacji. Z apetytem wcinają chleb z twarogiem, popijając go kawą.

Sala mieści 180 osób. Nie ma jednak w tej chwili wszystkich, ponieważ orkiestra, która również przyjechała na wczasy, nie wróciła jeszcze z parku miejskiego, gdzie dla rozrywki swojej i bliźnich przygrywa skoczne melodie.

W sali wisi gazetka, składająca się z wczasowych utworów, jest też ramowy program dnia i przejrzysty rozkład wszystkich dni 14-tu.

Dowiadujemy się z niego, że prawie codziennie odbywać się będą krótkie 3 km nie męczące wycieczki (otrzywiście nieobowiązkowe!) pod hasłem: „Poznajemy okolicę". Nie tylko pod względem krajoznawczym jak n.p. atrakcyjna wyprawa na Kopę Biskupią, ze słupkiem granicznym na szczycie. Przewidziane są również wycieczki do miejscowych fabryk.

Dwie wycieczki są całodzienne: do Zwierzyńca i Biskupiej Góry.

Przewidziane są 3 referaty: polityczny, społeczny i popularnonaukowy.

W rozkładzie godzin jest czas na codzienne pogadanki, które prowadzi instruktor kulturalno-oświatowy, ob. Jerzy Kozłowski.

— Wszystko musi u nas „grać" mówi instruktor. — Mamy metodę t. zw. wypoczynku „czynnego". Przez odpowiednie zarganizowanie czasu osiąga się nie tylko maksimum wypoczynku, lecz również sporo innych korzyści. Można się czegoś nauczyć przez pagadanki, dyskusje, wycieczki, a nawet przez codzienne ulubione wieczory świetlicowe, na których prócz gier towarzyskich zabaw, śpiewów i deklamacji odbywają się lekcje tańców ludowych i tańców nowoczesnych.

Bierzemy też czynny udział w życiu sportowym miasta, np. rozgrywamy mecze siatkówki. Współżyjemy z górnikami (niektóre imprezy wspólne).

Tak, to „gra". Dla wzbogacenia tego i tak bogatego programu, dodalibyśmy od siebie, że może warto by było organizować współżycie i z innymi środowiskami np. z mieszkańcami „Raju", a z pewnością byłoby to z dużym obustronnym pożytkiem. Brak nam też w tym jakiegoś niedużego wysiłku, aby wczasowicze mogli pozostawić po sobie trwały ślad, aby mogli zrobić coś nie tylko dla siebie, ale dla innych czy to dla miasta, czy np. dla dzieci z pobliskiego prewentorium PKP.

WIECZOREM

Godzina 10-ta. Piękny lokal rozrywkowy przy kąpielisku miejskim pusty. Pierwszorzędny kwartet przygrywa do tańca tylko kilku parom. Znudzony portier ziewa. W sobotę sala się ożywi. W projekcie jest jakaś zabawa. Cóż robić. Ci, którzy przyjechali na wczasy już zasypiają. Przyjechali tu po to, żeby naprawdę solidnie wypocząć.

M. S.

28. 6. 1919.
Traktat wersalski reguluje zachodnią granicę Polski i postanawia ostatecznie plebiscyt na Górnym Śląsku.

30. 6. 1764.
Król pruski Fryderyk II wydaje rozporządzenie, że tylko nauczyciele umiejący po niemiecku mogą być na Śląsku zatrudnieni w szkolnictwie.

1. 7. 1869.
Karol Miarka zamienia „Katolika" na pismo polityczne, walczące o polskość Śląska.

1. 7. 1873.
Pow. katowicki wydzielony z pow. bytomskiego rozpoczyna własną administrację z 80 tys. mieszkańców.

4. 7. 1826.
Urodził się Józef Łepkowski, prof. U. J. redaktor „Dziennika Górnośląskiego".

4. 7. 1827.
Urodził się Jan Gajda, śląski malarz kościołów, poeta ludowy i działacz narodowy.

5. 7. 1826.
Umiera Jerzy Fryderyk Banek, pastor słynny z polskich kazań.

5. 7. 1921.
Formalne zakończenie III powstania śląskiego.

„Droga do polepszenia bytu klasy robotniczej prowadzi poprzez zwiększenie wydajności pracy"

Z obrad Zarządu Głównego Zw. Zaw. Przemysłu Chemicznego

W Katowicach obradowało ostatnio plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Chem. W obradach uczestniczyło ponad 120 delegatów ze wszystkich oddziałów Związku.

Po uczczeniu pamięci zmarłego w dniu 22. 6. br. sekr. tow. Bronisława Malinowskiego, przewodniczący Zarządu Głównego tow. Drożdż, omówił rolę zw. zaw. w Polsce Ludowej oraz ogólne stosunki polityczne i gospodarcze w kraju. Sprawy wewnętrzno—organizacyjne referował sekretarz generalny tow. Rzetelski.

W dyskusji zabrał głos szereg mówców, którzy informowali się wzajemnie o stosunkach panujących na reprezentowanych przez nich terenach. Mówcy zwracali uwagę na likwidację przerostów administracyjnych w wielu zjednoczeniach i zakładach pracy, konieczność rozbudowy powszechnych domów towarowych, państwowego handlu detalicznego i spółdzielni zamkniętych, sprawę jedności politycznej Związku, z zachowaniem niezależności ruchu zawodowego od partii politycznych i in. W wyniku dwudniowych obrad plenum powzięło m. in. nast. uchwały:

„Biorąc pod uwagę wielki wysiłek gospodarczy kraju w okresie zapoczątkowania planu trzyletniego, plenum solidaryzuje się całkowicie z uchwałami ostatniego plenarnego posiedzenia KCZZ i jest zdania, że mechaniczna podwyżka płac nie powinna być w obecnej sytuacji środkiem prowadzącym do uregulowania zarobków.

Plenum poleca jednak Zarządowi Głównemu, podjęcie prac związanych z analizą istniejących stosunków i przygotowanie materiału do przyszłych układów zbiorowych, które winny stać się dalszym etapem na drodze polepszenia bytu klasy pracującej.

Plenum wyraża swój jednolity pogląd, że droga do polepszenia bytu klasy robotniczej, prowadzi poprzez zwiększenie wydajności pracy, oszczędność surowców i likwidacje przerostów biurokratycznych. Za dalszy warunek poprawy bytu uważa się jak najszerszy udział klasy robotniczej w spółdzielczości pod wytkniętym hasłem „Każdy członek z. z. członkiem spółdzielni".

Plenum wyraża wielkie uznanie dla działalności Rządu w programie utrzymania całości waluty i nieustępliwego stanowiska w odniesieniu do inflacji.

Wskazaniem na przyszłość musi być dalsza pogłębiająca się konsolidacja szeregów polskiej klasy pracującej i bezwzględne zwalczanie wszystkiego, co zdąża do rozbicia jedności frontu partii robotniczych.

Plenum poleca Zarządowi Głównemu, dołożyć wszelkich starań, dla stworzenia atmosfery wzajemnego zaufania i harmonijnej współpracy wszystkich członków partii politycznych bloku demokratycznego w okresie zbliżających się wyborów do rad zakładowych pod hasłem niezależność i solidarności ruchu zawodowego.

Rady zakładowe winny położyć szczególny nacisk na swoje uprawnienia kontrolne, przestrzeganie ustawodawstwa socjalnego oraz naprawę bezpieczeństwa i higieny pracy.

Pracę kulturalno — oświatową należy w terenie pogłębić i poszerzyć, jak również rozwinąć i uaktywnić działalność wydziałów kobiecych, przez liczniejszy jak dotychczas udział kobiet w radach zakładowych i w zarządach oddziałów.

Plenum wyraża jednolity pogląd na konieczność wysuwania przedstawicieli klasy robotniczej na kierownicze stanowiska w przemyśle. W związku z tą akcją należy zwiększyć możliwości dokształcania fachowego robotników.

Plenum przyjmuje uchwały Światowej Federacji Związków Zawodowych, powzięte w sprawie walki z międzynarodowym faszyzmem i reakcją, jak również deklaruje swoją solidarność i gotowość popierania walczących o ustrój demokratyczny narodów hiszpańskiego i greckiego.

Co piszą nasi Czytelnicy

Z Mysłowic otrzymaliśmy list, poruszający sprawę ogródków działkowych. Autor listu pisze m. in.:

„Nasza kopalnia ma dużo ziemi ornej, nadającej się pod uprawę ziemiopłodów. Zarząd kopalni postanowił przydzielić robotnikom działki, ale pod warunkiem, że działkę trzeba opłacać wg ustalonej przez zarząd kopalni wygórowanej ceny.

Robotnik z powierzchni lub z dołu, który chciał otrzymać działkę, musiał pisać prośbę do dyrektora, dopiero mu działkę przyznano lub też nie, bo... poza dyrekcją jest jeszcze zarząd działkowy, który także ma prawo odrzucić uznaną przez dyrekcję prośbę.

Te biurokratyczne trudności powodują, jak pisze nasz czytelnik, że w rezultacie robotnik działki nie otrzymuje. A tymczasem... każdy krzak zasadzonych ziemniaków w ziemi, która dzisiaj leży odłogiem, przyniósłby korzyść nie tylko temu robotnikowi, który by go zasadził ale całemu Państwu.

Naszym zdaniem należy te sprawy koniecznie uregulować, tym bardziej, że do tego potrzeba tylko odrobiny dobrej woli.

Zgłoszenia wystawców na targi zagranicą

Izba Rzemieślnicza w Katowicach Wydział Ekonomiczny, pokój nr. 13 udziela informacyj i przyjmuje zgłoszenia wystawców na Międzynarodowe Targi w Sztokholmie (Szwecja) Plovdiv (Bułgaria) i Pradze (Czechosłowacja).

Koło ZWM przy Szkole Przemysłowej P. F. M. w Piotrowicach

Przed niedawnym czasem założone zostało koło Związku Walki Młodych przy Szkole Przemysłowej Piotrowickiej Fabryki Maszyn w Piotrowicach Śl.

Koło to założone zostało z inicjatywy tow. Glowali i tow. Galuszki.

W zebraniu organizacyjnym brał udział również delegat Powiatowego Zarządu ZWM tow. Bretner, który zreferował cele i zadania Związku Walki Młodych.

Do koła ZWM przystąpiło 75 uczniów, po czym wybrano Zarząd w składzie: Pisarzewski Antoni — przewodniczący, Ulczok Stefan — sekretarz, oraz Janik Karol, Kula Józef i Żychoń Józef.

Opiekunem koła został tow. Herko Teofil.

SPORT

Niedzielne wyniki o wejście do ekstraklasy

Katowice. Niedzielne spotkania o wejście do ligi dały następujące wyniki.

AKS — RYMER 1:2 (0:1)
RKU — GROCHÓW 4:3 (0:3)
CRACOVIA—GEDANIA 6:0 (2:0)
WISŁA—SZOMBIERKI 7:0 (5:0)
GARBARNIA—TĘCZA 2:0 (1:0)
RADOMIAK — ORZEŁ 5:0 (1:0)
POLONIA (W-wa) — KKS POZNAŃ 3:1 (2:1)
SKRA — OGNISKO SIEDLCE 6:2 (3:2)
WARTA — ŁKS 2:1 (1:1)
POMORZANIN — ZZK ŁÓDŹ 2:2
KKS OLSZTYN — CZUWAJ PRZEMYŚL 1:1 (1:1)
POLONIA ŚWIDNICA—MOTOR 2:0 (1:0)
LUBLINIANKA — MILICYJNY KS 3:2 (2:1)

GRUPA I

1) Wisła Kraków	8	15	44:5
2) Polonia Warszawa	8	14	33:13
3) Polonia Bytom	8	11	34:10
4) RKS Szombierki	8	10	20:11
5) KKS Poznań	8	9	44:13
6) Skra Częstochowa	8	6	15:29
7) Polonia Świdnica	8	5	11:20
8) Ognisko Siedlce	8	2	13:51
9) Motor Białystok	8	0	8:57

GRUPA II

1) AKS Chorzów	9	14	23:11
2) Cracovia Kraków	9	13	37:13
3) Kop. Rymer Rybnik	9	13	24:16
4) RKU Sosnowiec	9	11	19:16
5) Pomorzanin Toruń	9	10	21:18
6) Radomiak Radom	9	9	18:13
7) Gedania Gdańsk	9	8	19:20
8) ZZK Łódź	9	7	17:28
9) Orzeł Gorlice	9	4	14:27
10) Grochów Warszawa	9	1	14:44

GRUPA III

1) Warta Poznań	8	14	40:7
2) ŁKS Łódź	8	14	31:8
3) Garbarnia Kraków	7	10	22:10
4) Tęcza Kielce	8	9	19:15
5) Lublinianka Lublin	7	8	22:20
6) WMKS Katowice	8	6	17:28
7) KKS Olsztyn	8	4	14:30
8) Czuwaj Przemyśl	8	4	8:22
9) FKS Szczecin	8	4	4:37

SUKCES POLONII Z PIEKAR

POLONIA PIEKARY —DRASCHA SABADSAG 3:2 (2:0)

PIEKARY. Sobotni mecz międzynarodowy pomiędzy Polonią z Piekar a amatorskim mistrzem Węgier Sabadsag zakończył się pięknym sukcesem drużyny śląskiej w postaci zwycięstwa w stosunku 3:2 (2:0-.

Zwycięstwo Polonii było zasłużone. Miała ona przewagę w pierwszym okresie gry (do przerwy) i mogła wówczas zdobyć nawet kilka bramek. Po przerwie Polonia była przez 20 minut przeciwnikiem równorzędnym dla Węgrów. W ostatnich 25 min. meczu Węgrzy uzyskali dość wyraźną przewagę. Zwycięskie bramki dla Polonii zdobyli: Szołtysek, Lizurek i Pieczka. Widzów około 10,000.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś we wtorek, dnia 1 lipca 1947 roku o godz. 19,30 na Dużej Scenie Teatru Śląskiego komedia K. Korcellego pt. „PAPUGA" w reżyserii Władysława Krzemieńskiego w oprawie scenicznej Wiesława Makojnika.

*

W ramach Konkursu Szekspirowskiego przygotowuje Państwowy Teatr Śląski wspaniałe widowisko — komedię W. Szekspira pt. „SEN NOCY LETNIEJ" w inscenizacji i reżyserii dyr. Br. Dąbrowskiego.

Oprawę sceniczną i kostiumy skomponował Andrzej Pronaszko. Muzyka Feliksa Mendelssohna w opracowaniu Witolda Krzemieńskiego.

W widowisku tym biorą udział: Bielecki, Marian, Bielecki Jerzy, Bielska Olga, Fitio Jerzy, Gawlik Stanisław, Gielniewski Mieczysław, Hierowski Roman, Jabłonowska Janina, Jacewicz Olgierd, Jasiecki Mieczysław, Jastrzębski Marian, Kondrat Tadeusz, Kościałkowska Maria, Kucka Danuta, Kubicówna Celina, Lotar Eugeniusz, Lewicki Kazimierz, Łomnicki Tadeusz, Zbisław Pelc, Patryn Zofia, Sheybal Władysław, Śmiałowski Igor, Surowa Tadeusz, Życzkowska Maria oraz zespół baletowy Tacjanny Wysockiej.

TEATR ŚL. NA PROWINCJI W CHORZOWIE

We wtorek, dnia 1 lipca 1947 roku wyjeżdża Teatr Śląski do Chorzowa ze sztuką Witolda Świętnickiego „NOKTURN" w reżyserii Edwarda Żyteckiego. Wnętrze dekoracyjne skomponował prof. A. Pronaszko. Ilustrację fortepianową Witold Krzemieński.

GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU POZNAŃSKIEGO W KATOWICACH

Zespół artystów Państwowego Teatru w Poznaniu wystąpi gościnnie w komedii D. Niccodemiego pt. „ŚWIT, DZIEŃ I NOC", w dniu 2 lipca w Zabrzu, w dniu 3 lipca w Bytomiu.

W rolach gównych wystąpią: Janina Martini i Aleksander Dzwonkowski. Reżyseruje Korol Borow-

Komitety Opieki Społecznej — instytucje pożyteczne

(Lm) Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej w Katowicach jako instytucja obejmująca swoim zasięgiem cały Śląsk Górny, Zagłębie Dąbrowskie i część Śląska Dolnego, rozbudowała gęsto sieć swych placówek, których pracą kieruje — spełniając zarazem funkcje kontrolne.

12 miejskich komitetów Opieki Społecznej (MKOS), 22 powiatowych komitetów Op. Społecznej (PKOS) 315 gminnych kom. Op. Społ. — wskazują na konieczność ich istnienia.

52.000 potrzebujących pomocy znajduje ją w WKOS-ie. Prócz miejscowych podopiecznych, zostają natychmiast objęci opieką KOS-ów do czasu uzyskania zajęcia, repatrianci, powracający z rozmaitych stron. Korzystają również z tej pomocy miasta, które nie mogły zaopiekować się swoimi ubogimi.

KOS-y wydały w swoich kuchniach ludowych, których liczba wynosi 201 (dane liczbowe w tym sprawozdaniu dotyczą miesiąca kwietnia), 1.873.000 posiłków.

Niezależnie od tego dożywia się 8500 dzieci.

W 8-miu zakładach opiekuńczych dla dzieci znajduje troskliwą opiekę około 400 dzieci, sierot i półsierot. Liczba ich wzrasta i WKOS jest w trakcie organizacji kilku nowych zakładów opiekuńczych.

4 Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem, opiekują się kobietami ciężarnymi i po rozwiązaniu oraz niemowlętami.

2 Domy Starców w Pszczynie i Cieszynie utrzymują 25 starców. W formie pomocy doraźnej dla ubogich i amnestionowan., KOS-y rozdały w gotówce i w naturze zapomogi 14.624 osobom.

Referat Niesienia Pomocy Polakom — wydał: 394 osobom zapomogi doraźne w kwocie 39.230 zł., 140 osobom skierowania na noclegi i wyżywienia, 530 osobom skierowania na odzież, 489 osobom karty obiadowe, 27 osobom odzież.

Prócz tego MKOS Zabrze wypłacił 11 uczniom tytułem stypendium kwotę 11.500 zł. PKOS Prudnik opłaca utrzymanie i naukę 5-ciu uczennic sierot.

Ażeby usamodzielnić swoich podopiecznych a tym samym stworzyć im lepsze warunki bytu, WKOS stara się o rozbudowę warsztatów pracy. Na razie posiada ich 5, z czego 2 są już dochodowe (warsztat krawiecki w Bielsku warsztat szewski w Pyskowicach pow. Gliwice). Pracownia Przemysłu Ludowego w Kędzierzynie rokuje również duże nadzieje.

WKOS przeprowadził 2 akcje specjalne, na rzecz amnestionowanych i powodzian, dla których zebrano 59.426 zł. w gotówce, oraz znaczną ilość produktów rolnych (zboże, ziemniaki).

Obecnie WKOS organizuje 3 kolonie letnie, dwie w Wiśle i jedną w Dobrodzieniu pow. lublinieckim. Kolonie te obejmą ok. 500 dzieci najbiedniejszych.

MKOS-y i PKOS-y otworzą 12 kolonii.

Jak z tego wynika KOS-y niosły wydatną pomoc dziesiątkom tysięcy braci i sióstr, którzy znaleźli się w ciężkich warunkach materialnych, jednym — pomagając przetrwać chwilowe niepowodzenie, drugim — niezdolnym do pracy — dając stałe oparcie.

Kolonie letnie dla dzieci milicjantów

W trosce o zdrowie dzieci milicjantów, Zarząd Polit. Wych. K. G. M. O. w Warszawie, przystąpił do utworzenia w poszczególnych województwach kolonii letnich.

W naszym województwie zostały zorganizowane kolonie dla dzieci milicjantów i sierot po poległych w walkach z bandami reakcyjnymi.

W dwu majątkach w Odmęcie i Piotrowicach przebywało w okresie od 1 — 30 czerwca 80 dzieci.

W miesiącach lipcu i sierpniu przewidziane jest 125 miejsc w obu majątkach.

Dzieci przebywające na koloniach pozostają pod opieką fachowych wychowawczyń oraz mają zapewnioną opiekę lekarską.

Wydział Polit. Wych. dokłada starań, aby dzieci korzystające z kolonii powróciły do szkół nie tylko pokrzepione fizycznie, lecz żeby również wyniosły miłe wspomnienia pobytu na kolonii.

Opiekę nad całością roztaczają ob. komendant mjr. Kempa i zast. komendanta do spraw pol. wych. ob. kpt. Górnicki.

Dnia 27 czerwca br. w czasie wykonywania obowiązku służbowego zginął tragiczną śmiercią kierowca samochodu

ś. p.

TALARCZYK ANDRZEJ

w wieku 44 lat.

W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika i nieodżałowanego Kolegę, który w czasie okupacji był jedną z świetlanych polskich postaci na terenie m. Chorzowa.

Cześć Jego Pamięci!

Miejska Rada Narodowa w Chorzowie
Rada Zakładowa i współpracownicy

Zarząd Miejski w Chorzowie
Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyt. Publ. w Chorzowie

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 1 lipca br. o godz. 16-tej z domu żałoby w Chorzowie przy ul. Jagiellońskiej nr 3.

RADIO

OGÓLNOPOLSKI

PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na wtorek, dnia 1. 7. 1947 roku

6,00 Sygnał. 7,00 Muzyka. 7,15 Przegląd prasy 7,35 Muzyka. 7,55 Informacje. 8,05 Skrzynka PCK 8.15 Wykłady dla nauczycieli. 8,30 Koncert życzeń. 9,15 Koncert reklamowy. 12,10 Z naszych stron. 12,25 Aud. dla wsi. 12,35 Recital skrzypcowy. 13,00 Z mikrofonem po kraju 13,10 Muzyka obiadowa. 14.00 Aud informacyjne. 14,30 Najpiękniejsze piosenki. 15,00 Muzyka tan. 15,20 O Weronice, którą łąka kochała 15,40 Utwory Brahmsa. 16.00 Dziennik. 16,20 Pieśni polskie w wyk Chóru. 16,40 Ze świata radia. 16,50 Pogadanka sport. 17,00 Syrena przed mikrofonem 17,35 Audycja TUR-u. 17,45 Poradnik językowy 18,00 Wręczenie polis Ubezpieczeniowych PKO robotnikom 19,00 Opera - Straszny dwór-Moniuszki.23.29 Muzyka lekka. 24,00 Zakończenie programu.

Wtorek
1
LIPCA
Haliny Teodoryka
wschód słońca — 4,14
zachód słońca — 21.01

1. 6. 1934.
Krwawa rozprawa polityczna partii hitlerowskiej w Niemczech. Zamordowanie przywódców opozycji: kpt. Röhma i gen. Schleichera. Ogółem stracono 77 osób.

Minuta

⊙ Rząd węgierski wszczął kroki sądowe przed trybunałem szwajcarskim celem uzyskania klucza do safesu poselstwa węgierskiego w Bernie wydania którego b. poseł **Gordon** odmawia. Drugi klucz znajduje się w posiadaniu obecnego przedstawiciela węgierskiego, ale, by otworzyć safes, trzeba obu kluczy.

⊙ Admirał **Georges Thierry Dargenlieu**, twórca floty francuskiej na emigracji i do niedawna wysoki komisarz Francji w Indochinach, zamierza w najbliższym czasie wstąpić do klasztoru karmelitów.

SPORT

Z rozgrywek w Wimbledon



Jack Kramer (USA)

Kolonie na księżycu

Ktoś zauważył, że gdyby nie było księżyca, nie byłoby również wielu poetów. Każdy z nas chyba zna te straszne wiersze młodych, wzdychających do księżycowej łuny wierszopisów, którzy płodzą utwory na kilogramy; w ich wierszach jest dużo **sinej dali, łkającej jesieni** i najwięcej **księżyców...** Ci poeci z księżycowej łączki sądzą, że w księżycu tkwi najwięcej poezji, tak bardzo bowiem nie są poetami, że nie potrafią dostrzec poezji codziennych dni, poezji rozpędzonych motorów, rosnących kominów fabrycznych, zgrzytających dźwigów portowych, poezji jaka tkwi w zorganizowanym, twórczym wysiłku mięśni i mózgów. Jeżeli tu poezji nie dostrzegą młodzi ambitni twórcy — ich wiersze będą niezmiennie lądować w koszach redakcyjnych...

Ale nie o tych sprawach chcemy mówić.

Chcemy mówić o księżycu, bez którego nie byłoby również wielu uczonych...

Projekty, jakie snuł mądry **Leonardo da Vinci**, niesłychane fantazje **Juliusza Vernego**, i tyle innych marzeń i najśmielszych projektów — zrealizowano stopniowo i wytrwale w ostatnich stuleciach. Robot, który odbiera telefony i „rozmawia", elektryczna maszyna do liczenia najbardziej zawiłych rachunków, latające twierdze, rozbity atom, rewelacyjne odkrycia radzieckich uczonych — oto fakty które mówią same za siebie.

Jest jednak jeszcze pewna ważna sprawa, o której mówi się od dawien dawna i nad którą pracuje niejeden uczony. Jest nią:

podróż na księżyc

Księżyc — cel westchnień zakochanych, przytulonych par — ciągle pozostaje romantyczną, milczącą dekoracją rozgwieżdżonej przestrzeni międzyplanetarnej.

Wyprawa na księżyc odwleka się i komplikuje coraz bardziej, nie jest to bowiem tylko sprawa pokonania olbrzymiej odległości ale również wiąże się to ze strukturą i specyficznymi warunkami, jakie są na księżycu. Astronomowie nie biorą bezpośredniego udziału w przygotowywaniu podróży międzyplanetarnych, jednak ich wskazówki odnośnie życia na tej odległej planecie nie są bynajmniej zachęcające. Jak wygląda naprawdę księżyc i czy jest taki ciekawy jak się nam wydaje gdy patrzymy nań z ziemi?

Księżyc jest pustynny i martwy

Wysokie zbocza kamiennych wzgórz i kraterów wygasłych już dawno, są popękane i postrzępione. Ani śladu życia zwierzęcego i roślinnego. Nad ponurym skalnym widokiem rozpościera się czarne księżycowe niebo rozjaśnione świecącym kształtem ziemi, wielkimi gwiazdami i rozżarzoną tarczą słońca. Księżyc wiruje bardzo powoli, noc trwa na księżycu nieskończenie długo i jest atramentowo czarna. Nawet gdyby człowiek dotarł do tej martwej krainy nie mógłby ręką niczego dotknąć, musi być uzbrojony w ubranie ochronne i zaopatrzony w odpowiednią ilość tlenu.

Żar i mróz

Taki ekwipunek jest nieodzowny z wielu względów: różnica temperatur na księżycu jest bardzo nagła i dla naszego organizmu nie do wytrzymania. Podczas gdy w cieniu może być około sto dwadzieścia stopni mrozu, w zasięgu promieni słonecznych panuje studwudziestostopniowy upał. Na księżycu nie ma atmosfery, która rozpraszałaby promienie słoneczne.

Skok na sześć metrów

Przyciąganie księżyca jest sześciokrotnie mniejsze niż ziemi. Nie przyzwyczajony do tego człowiek musiałby z dokładnością ogromną obliczyć swój każdy ruch, bo w razie przeciwnym rozbiłby się na pewno o ostre zręby skalne. Skok na wysokość kilku metrów byłby niezwykle łatwy do wykonania.

Wycieczka szkolna na księżyc

Jadąc na księżyc trzeba by zabrać ze sobą wszystko co jest nieodzowne do życia, a więc żywność, wodę, tlen i azot. Ten wielki bagaż nie ulatwi podróży i nie zagwarantuje powodzenia wyprawy. Czy nawet w wypadku szczęśliwego startu i lądowania — księżycowi pionierzy powrócą bez przykrych przygód na ziemię? Trudno to przewidzieć. Jedno jest pewne: nie skolonizujemy księżycowych obszarów nawet, gdyby kiedyś stały się one dla nas znajome i dostępne, nawet gdybyśmy mogli kiedyś w przyszłości organizować wycieczki szkolne na księżyc.



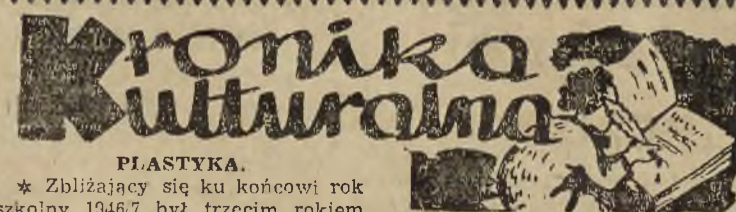
Z kursu tańców narodowych w Katowicach.



Pływające wczasy

W szkołach radzieckich kończy się okres egzaminów. Już toczą się ożywione dyskusje gdzie i w jaki sposób można najlepiej spędzić wakacje letnie. A możliwości jest naprawdę dużo. Dla dzieci przeznaczono liczne domy i uzdrowiska w najpiękniejszych okolicach rozległego kraju radzieckiego. Nad jeziorami fińskimi odpoczywać będą dzieci z republiki karelo-fińskiej, na półwysep karelski, gdzie tak wiele zieleni i wody zjadą dzieci z Leningranu. W odbudowanych sanatoriach pod Kijowem odpocznie młodzież ukraińska. Z całego zaś kraju zjeżdżać będą młodzi obywatele na wybrzeże Morza Czarnego, na Krym i Kaukaz do południowego słońca i morza.

Szczególnym powodzeniem cieszą się wśród dzieci radzieckich pływające domy wypoczynkowe. Wygodne i duże statki rozbrzmiewające muzyką i śpiewem można spotkać w okresie letnim na wszystkich większych i mniejszych rzekach Związku Radzieckiego. Kabiny pierwszej i drugiej klasy przeznaczone są na sypialnie, restauracja i bufet zamienione zostają na jadalnię. Pokład rozbrzmiewa okrzykami bawiących się dzieci. Od czasu do czasu pływający dom wypoczynkowy przybija do przystani. Wtedy można zejść na brzeg, wykąpać się w rzece, zbierać jagody i grzyby w lesie, lub obejrzeć i zbadać okolice.



PLASTYKA.

★ Zbliżający się ku końcowi rok szkolny 1946/7 był trzecim rokiem nauki w Państwowej Szkole Przemysłu Artystycznego w Łodzi, z której obecnie wyszli po raz pierwszy maturzyści w liczbie 20, stanowiący pierwszą kadrę specjalistów, przystępujących do pracy w przemyśle artystycznym.

★ ★ ★

★ W Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych w Łodzi otwarta została wystawa prac szkolnych studentów wstępnego i specjalnego roku Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych.

★ ★ ★

★ W Sopotach nastąpiło otwarcie dorocznego pokazu prac studentów Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych. Wystawa, gromadząca prace około 200 studentów wykazała wybitne osiągnięcia uczniów a zarazem wielki wkład pracy jej wykładowców.

SORENTO



REPATRIACJA DO NIEBA

Utarł się zwyczaj, że na klepsydrach zawiadamiających o śmierci prócz nazwiska i wieku nieboszczyka, podaje nieutulona w żalu rodzina jego zawód i stanowisko w zawodzie. Często jeszcze wymienia się wszelkie godności zawodowe i honorowe jakie zdążył w pracowitym życiu piastować.

Sens takiej praktyki jest oczywisty, bo to i dla rodziny przyjemność i dla obcych cenna informacja i podziw.

Jednakże wytrawnego czytelnika klepsydr spotyka na terenie Śląska przykry zawód, od czasu, gdy liczne rzesze Polaków przywędrowały na Śląsk, by tu żyć — a jak się zdarzy i tu umierać.

Bo na klepsydrze nieboszczyka, zamiast zawodu i stanowiska, wyczyta najczęściej „repatriant ze Lwowa".

Ponieważ repatriacja odbyła się w większości wypadków conajmniej przed rokiem, i od tego momentu dany nieboszczyk, zdążył jakoś zająć mieszkanko, urządzić się w nim — i roczek, przetrzymać też potrafił, więc byłoby może na miejscu trzymać się tradycji pogrzebowej i podać jakiś zawód, a nie stanowisko zajmowane w wagonie na linii Lwów—Katowice.

Numer 26 „KUŹNICY"

26 numer „Kuźnicy" ukazał się w zmniejszonej objętości (8 stron) w związku z prowadzoną ostatnio dość energicznie akcją oszczędzania papieru.

Warto zastanowić się nad tym, czy jest rzeczą słuszną ograniczanie objętości tygodników tej klasy i o takiej „użyteczności społecznej" jak „Kuźnica" lub „Odrodzenie" przy równoczesnej obojętności wobec śmietnikowej sterty bezwartościowych literacko i społecznie pism.

Takie cudo jak „Gość niedzielny" wpychano mi do skrzynki listowej przez miesiąc — i w rezultacie otrzymałem rachunek za cztery numery oraz propozycję prenumeraty tego nieproszonego „Gościa".

Na pierwszej kolumnie 26 numeru „Kuźnicy" znajduje się artykuł KONSTANTEGO GRZYBOWSKIEGO, w którym autor omawia ważne i istotne zagadnienia, o których u nas przywykło się z niewiadomych przyczyn mówić raczej wstydliwie. Grzybowski, zaczynając od znamiennej cytaty z Piusa VI, zwraca uwagę na charakterystyczny fakt ślepoty społecznej pewnych dostojników Kościoła: **„Cieszymy się żeśmy przeszkodzili grożącej publikacji deklaracji praw człowieka. Ma ona za cel pochwalać najbardziej obrzydliwe zasady, które zmierzają do obalenia wszelkiego rządu"** — tak pisał papież 6 grudnia 1790 roku do swego nuncjusza w Paryżu...

Stan zdecydowanej wrogości Kościoła do ruchów demokratycznych trwał niebezpiecznie długo, dopiero odwaga **Leona XIII** „skłoniła katolików francuskich do współpracy z republiką". Autor podejmuje w dalszej części zwycięską polemikę z **ks. Janem Piwowarczykiem** na temat własności prywatnej. Odnajduje punkt styczny dla przecinających się linii marksizmu i katolicyzmu społecznego. Niewykorzystanie przez grupy katolickie tego wspólnego punktu dla twórczej i nieodzownej współpracy, jest „albo świadomą obroną kapitalizmu — albo jest objawem braku pewności siebie, braku zaufania w wiarę własnych wyznawców".

JULIUSZ ŻUŁAWSKI pisząc o oczywistych i konkretnych osiągnięciach i o działalności Związku Zawodowego Literatów Polskich przypomina o całej bzdurności określania zarobków pisarzy jako zbyt wysokich. Są głupcy, którzy twierdzą, że „lepiej się pisze" na głodno i z gruźlicą w piersi.

Czy przypadkiem na Ministerstwo Aprowizacji nie wywiera wpływu jakiś sentymentalny idealista i **miłośnik romansów napisanych na głodno — jeżeli wymienione Ministerstwo odebrało karty żywnościowe wszystkim literatom, których jest w Polsce aż... pięćset (500).**

W sprawie dyskusji z profesorem Chałasińskim — **WŁADYSŁAW BIEŃKOWSKI** formułuje trafnie i zdecydowanie zasadniczy problem:

„Podkreślić trzeba, że obóz lewicy — a ściślej obóz demokracji polskiej, jest szeroki i obejmuje wszystkich, którzy przyczynić się pragną do budowy nowej społecznej, gospodarczej i kulturalnej rzeczywistości. Obejmuje on i niemarksistów. Wewnątrz tego obozu obowiązuje jeden warunek: wspólne przeciwstawienie się tym siłom, które by rozwój Polski chciały cofnąć lub zahamować. Ten zasadniczy warunek został w szeregu punktów przez Chałasińskiego naruszony m. in. przez usiłowanie zakwestionowania niektórych podstawowych założeń ideowych demokracji ludowej.

Czy mamy tu do czynienia ze świadomym odejściem, czy też z nie odpowiadającym zamierzonej intencjiześlizgnięciem się z demokratycznych pozycji?"

Nad tezą tow. **Jędrychowskiego**, że Chałasiński atakuje z pozycji leżących już na zewnątrz obozu polskiej prawicy — Bieńkowski stawia znak zapytania, proponując prof. Chałasińskiemu ścisłe określenie jego pozycji.

ZYGMUNT KAŁUŻYŃSKI podejmuje w interesującym, „erudytycznym„ artykule polemikę z **Kottem** (porów. 13 — 16 nr. „Kuźnicy") „Czy „Lalka" jest powieścią o zniechęconym mieszczuchu?".

Niesłusznie Kott uważa „Lalkę" za obraz wszystkiego, co zdarzyło się w XIX stuleciu; podobnie szeroko skłonny jest interpretować Balzaka, zestawia obydwa dzieła potęgując jedno przez drugie; tymczasem ukazują one zgoła różne partie dziejów i właściwie — stoją na antypodach. Balzak — to TRYUMF, Prus — to PRZEGRANA.

Ale o tym pisze i Kott, między innymi — lecz owych „innych" jest za dużo i główny motyw przepada. W nim tymczasem mieści się to, co w powieści Prusa przemawia do nas — tonem ostrzeżenia"

Powieść Prusa, ukazująca schyłek „romantycznego mieszczaństwa", i nadejście szarej, bezideowej, beztwarzowej masy groszorobów, inkasujących zdobycze walczących pionierów uczy czego nie wolno nam się wyrzec. Sformułował tę tezę Jerzy Borejsza w drukowanych w „Kuźnicy" (Rok II, Nr. 50) „Obrachunkach na węzłowej stacji":

„...Nasza epoka ma być negacją romantyzmu i aprobatą pozytywizmu. Śmiem twierdzić, że jest to błędne przypuszczenie. W pozytywizmie polskim były elementy, które z góry musimy odrzucić; zawarta w nim była rezygnacja filozoficzna, polityczna i gospodarcza. Był on w swym założeniu, wobec sprowadzenia całości wysiłku do „pracy u podstaw", czy też „pracy organizacyjnej", **rezygnacją z walki**. Jest uproszczeniem, prymitywizacją twierdzenie, że nasza epoka powinna być wyprana z romantyzmu, jak to się często słyszy w dyskusjach. Znamy romantyzm, który wniósł patos rewolucyjnej walki, ładunek emocjonalny wysiłków narodowych, porywanie się do tworzenia nowych wartości, - romantyzm — nie negacje realizmu, ale romantyzm — AFIRMACJĘ REALIZMU".

TADEUSZ HOŁUJ w dalszym odcinku omawia „Sprawę polską w Izbie Gmin w latach 1830 — 1840" (II); pracą tą zajmiemy się po wydrukowaniu przez „Kuźnicę" całości.

W kolumnie poświęconej plastyce **JULIUSZ KRAJEWSKI**, przeciwstawiając realizm abstrakcji, pisze, że:

„Wysuwanie malarstwa Courbeta jako postulatu współczesności, jako przeciwstawności „niewymiernego" abstrakcjonizmu, jest przekreśleniem całego dorobku XIX i XX wieku i zmierza do wyeliminowania wartości, które są podstawą wszelkiego artystycznego działania. — Jest nawoływaniem malarzy do produkowania banału, nie mającego nic wspólnego z prawdą współczesnej rzeczywistości".

HENRYK STAŻEWSKI snuje „Refleksje z salonów sztuki" po zwiedzeniu salonu zimowego w Krakowie. Trafia do przekonania właściwa ocena prac **Cybisa** i **Pronaszki**, ale zastanawia nas, jak szerokiego „kredytu moralnego" chce Stażewski udzielić innym, zwłaszcza młodym, których „cechuje wielki dynamizm"... dynamizm, który prowadzi często do deformacji rzeczywistości. A objawy już są.

W dalszej części numeru znajdujemy „Kronikę Radziecką", oraz omówienie „Nowych dróg" przez **PAWŁA HERTZA:**

„Nowym Drogom" należy życzyć, by były czytywane nie tylko przez aktyw partyjny, ale również i przez szerokie koła inteligenckie. Wówczas pismo to spełni swoje zadanie. Być może koniecznie by tu było żywsze zareklamowanie tego pisma poprzez tę prasę, która do inteligencji dociera".

Numer zamykają „Noty" jak zwykle żywo i interesująco przez zespół „Kuźnicy" zredagowane. WAN

Ryszard Wright **13**

SYN AMERYKI

Tłumaczyła
Wanda Melcer

— Bigger.

Poczuł zapach popiołu i słyszał, jak huczą płomienie, których czerwień przeświecała przez drzwiczki.

— Tu jest palenisko — powiedziała.

— Tak.

— Każdego poranka wynoszę tu śmiecie, spalisz je i wystawisz kosz.

— Tak.

— Szufla nie potrzebna, koks sam spada. O spojrzyj.

Peggy poruszyła lewarem i dał się słyszeć odgłos spadających drobnych kawałków węgla, jak deszcz. Bigger zajrzał do paleniska i zobaczył, jak czarny deszcz rozłożył się na czerwonej podściółce, jak wachlarz.

— Fajnie — wyszeptał w podziwie.

— O wodzie też nie potrzebujesz myśleć. Tu jest samoczynna pompa.

Podobało mu się to, nie trudno będzie palić, trochę, jak zabawa.

— Największy kłopot z wygarnianiem popiołu i czyszczeniem. I uważaj, czy dosyć węgla. Jak poziom zacznie spadać, powiedz mi, albo panu Daltonowi, a sprowadzi się więcej.

— Tak. Dam sobie radę.

— Do swego pokoju dostaniesz się tymi schodami. Chodź.

Wszedł za nią na górę. Otworzyła drzwi, zapaliła światło i Bigger zobaczył wielki pokój, którego ściany obwieszone były fotografiami dziewcząt i znanych bokserów.

— To był pokój Greena. Szalał za obrazkami. Ale był bardzo czysty. Pokój jest ciepły. Ach, żebym nie zapomniała. Tu masz klucze od pokoju, od wozu i od garażu. Teraz zaprowadzę cię do garażu. Wchodzi się od ulicy.

Znów poszedł za nią i wyszedł na drogę. Ociepliło się.

— Jakby śnieg miał padać — powiedziała Peggy.

— Tak.

— Tu jest garaż — powiedziała, otwierając drzwi, przy czym automatycznie zapaliło się światło. — Wyprowadzisz wóz i będziesz czekał pod bramą na państwa. Chyba potrafisz jeździć. Podobno masz dziś wieczór odwieźć panienkę.

— Tak.

— Doskonale. Wyjeżdża ósma trzydzieści. Do tego czasu jesteś wolny. Jak chcesz, możesz iść do swego pokoju.

— Tak. Myślę, że pójdę.

Zeszedł za Peggy po schodach i do piwnicy. Tu się rozstali: ona weszła do kuchni a on do siebie. Stanął po środku pokoju, rozglądając się. Były tu fotografie Jacka Johnsona, Joe Louisa, Jacka Dempseya i Henryka Armstronga, oraz fotografie Ginger Rogers, Jean Harlow i Janet Gaynor. Pokój był duży i miał dwa kaloryfery. Dotknął łóżka: było miękie i wygodne. Hi, weźmie tu kiedy Bessie. Nie od razu, oczywiście, ale wtedy, kiedy już się zorientuje w zwyczajach. Cały pokój dla niego samego. Może przynieść butelkę wódki i w spokoju wypić. Nie będzie się wałęsał po ulicach. Nie będzie spał z Buddym i znosił jego kopania, przez całą noc. Zapalił papierosa i wyciągnął się na łóżku. Uff. Zapowiada się nieźle. Popatrzył na swój dolarowy zegarek: była siódma. Za chwilę zejdzie i obejrzy wóz. Zegarek jest za tani do takiej roboty, kupi sobie złoty. W ogóle nakupi sobie mnóstwo rzeczy. No, stary chłopie, to się nazywa życie. Wszystko dobrze, prócz dziewczyny. Drażniła go. Jeszcze gotów przez nią stracić miejsce, jak znów zacznie o tych związkach. Dziwna dziewczyna. Nigdy nie widział niczego podobnego. Bogata, a postępuje zupełnie inaczej. Postępuje jak... Nie, nie wiedział, jak kto. We wszystkich białych dziewczynach, które dotąd widywał, choćby w pracy albo w biurach opieki, była jakaś powściągliwość, chłód, zachowywały dystans, mówiły z daleka. A ta patrzyła mu w oczy i gadała wprost. Tam do diabła, po co o niej myśleć? Może ma rację. Może się do niej przyzwyczai. O zakład, że wydaje mnóstwo pieniędzy. A ten stary dał Murzynom pięć milionów. Jeśli mógł wydać tyle milionów, to widocznie ma ich tyle, co inny drobniaków. Wstał i usiadł na łóżku.

Jaka marka wozu? Nie spojrzał, kiedy mu Peggy otwierała drzwi. Spodziewał się, że to będzie Packard, Lincoln albo Rolls Royce. Ha, to będzie ! jazda Hoho Oczywiście, będzie bardzo uważać, jadąc z panienką. Ale jadąc sam, będzie leciał, aż się będzie kurzyć.

Oblizał wargi, były suche. Poczuł pragnienie. Spojrzał na zegarek. Już pół do ósmej. Pójdzie do kuchni, napije się wody, a potem wyprowadzi wóz. Zeszedł po schodach, i skierował się w stronę kuchni. Szedł na palcach, sam o tym nie wiedząc. Uchylił drzwi, zajrzał i wstrzymał oddech: pani Dalton, jak skamieniała, stała w białej sukni na środku kuchni. Wokoło milczenie, tylko na białej ścianie tykał wielki zegar. Przez chwilę zawahał się, czy wejść, czy uciekać, nie czuł już pragnienia. Pani Dalton zastygła w nasłuchiwaniu, ręce jej wisiały luźno po bokach. Bigger pomyślał, że twarz jej wygląda, jakby słuchała każdym parem skóry, jakby ją dochodziły najcichsze dźwięki. Obok niej siedział na podłodze biały kot, wlepiwszy w niego wielkie oczy. Poczuł się nieswojo, chciał przymknąć drzwi i oddalić się cichutko, kiedy posłyszał jej głos.

— Czy to ten nowy chłopiec?

— Tak.

— Czego chcesz?

— Nie chciałem pani przeszkadzać, ja, ja... chciałem się tylko napić wody.

— No to chodź, tu gdzieś na pewno znajdziesz szklankę.

Zbliżył się do zlewu, doznając ciągle dziwnego uczucia, że go widzi, chociaż jest ślepa. Dreszcz przebiegł mu po skórze. Wziął z półki szklankę i napełnił ją pod kranem. Pijąc, przyglądał jej się sponad brzegu szklanki. Twarz jej zastygła w spokojnym oczekiwaniu. Przypomniała mu trupa, którego kiedyś oglądał. Potem zorientował się, że odwróciła się, nasłuchując jego kroków, wiedziała widać dokładnie, gdzie się znajdował.

— Jak ci się pokój podoba? — spytała i domyślił się że czeka brzęku szklanki o kran.

— Oh, bardzo.

(c. d. n.)

Wyd Komitet Woj. P.P.R. Katowice Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel 340 41 42 Dział ogłoszeń: Tel 361-04 — Konto PKO III 4900
Oddział miejski: ulica 3 go Maja 28. tel 336-30. Adres Redakcji Kraków, Wiślna 1. — Tel. 586-35 — Redaktor przyjmuje od godz. 9-tej do 12 tej
R. 31146